KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840 | nr 31 (13318) | Sobota, 14 lutego 1998 r. | cena 1 Lt

WALENTYNKI - ŚWIĘTO ZAKOCHANYCH

KOCHA, LUBI, SZANUJE

Litewska tradycja świętowania Walentynek liczy sobie zaledwie kilka lat. Można powiedzieć, że na Litwę Walentynki przywędrowały razem z komputerami. Nie są więc to czasy romantyczne. Nie ma dzisiaj trubadurów, śpiewających serenady pod oknami ukochanych, zastępują ich biznesmeni z komórkami. Często uczucia idą w parze z rozsądkiem, nawet wyrachowaniem. Dla niektórych Walentynki są też okazją do zarobienia pieniędzy.

Najokrutniejszy walentynkowy interes ubił (w dosłownym tego słowa znaczeniu) Al Capone, który 14 lutego 1929 roku rozstrzelał w pewnym chicagowskim garażu siedmioosobowe kierownictwo gangu Bugsy Morana (sławna: „Masakra w dniu Świętego Walentego"). Ten sukces pozwolił mu opanować wszelkie dochody płynące z gangsterskiego biznesu miasta Chicago i okolic.

Niezły biznes w tym dniu rozkręcają kwiaciarnie i sklepy z zabawkami. To tam znajdziemy czerwone serca, papierowe balony w kształcie serc, sercowate złociste pudełka przecudnej roboty, uśmiechnięte słoniki, misiaczki z napisem „I love you". I wszystko się sprzedaje. Nowość - to serce, które mówi. Po naciśnięciu słyszymy skrzeczenie „I love you".

Amerykanizujemy się coraz szybciej, więc, tak jak za Atlantykiem, komercyjny wymiar tego święta będzie z każdym rokiem wyraźniejszy.

Odrzućmy jednak na bok te zbyt realistyczne wywody i spójrzmy na to święto z lepszej strony. Przecież to Święto Zakochanych i dziś tylko Oni się liczą. Spójrzmy tylko, jak wypiękniało nasze miasto. Z witryn sklepów manią kolorowe serduszka, które przypominają o wyjątkowości tego dnia. Spójrzmy też na siebie samych, na przechodniów na ulicy, zobaczmy ilu jest zakochanych w Wilnie. Rzeczywiście „Zakochani są wśród nas".

Większość z nas oczekuje, że ten dzień będzie wyjątkowy, czego z całego serca swoim Czytelnikom życzy redakcja „Kuriera Wileńskiego".

(Dokończenie na str. 5)

Wczoraj w kościele Św. Jana w Wilnie wystąpiła Orkiestra Wojska Polskiego im. Stanisława Moniuszki. Koncert przeznaczony był dla uczniów i młodzieży akademickiej miasta. Fot. **Marian Paluszkiewicz**

G. Żemkalnis rozpoczął pracę w przedstawicielstwie Światowej Wspólnoty Litwinów

W mieszczącym się w gmachu Sejmu przedstawicielstwie Światowej Wspólnoty Litwinów w piątek oficjalnie do pełnienia swych obowiązków przystąpił nowy przedstawiciel zarządu Światowej Wspólnoty Litwinów Gabrielius Żemkalnis. Do Wilna przybył on w czwartek po południu.

Zamieszkały w Australii, brat przewodniczącego Sejmu Vytautasa Landsbergisa, G. Żemkalnis jest również wiceprzewodniczącym zarządu Światowej Wspólnoty Litwinów.

Ta wspólnota, zrzeszająca Litwinów zamieszkałych w różnych państwach świata, swoje przedstawicielstwo na Litwie otworzyła w roku 1991. Pierwszym przedstawicielem wspólnoty został Litwin z Kanady Petras Lukoszevicius, drugim - Juozas Gaila. Zastąpił go 69-letni G. Żemkalnis.

Nowy przedstawiciel zarządu Światowej Wspólnoty Litwinów uczęszczał do kowieńskiego gimnazjum „Auszra" wspólnie z nowo wybranym prezydentem Valdasem Adamkusem. Obaj uczestniczyli w antynazistowskim podziemiu.

ZNAD WILI 73.34/103.5 FM

Codziennie wiadomości sportowe z białego Nagano

Następny numer „KW" ukaże się we środę, 18 lutego br.

Sentencja dnia

Zakochani są ślepi, ale może to dla nich lepiej...

Anonim

Uroczystości 16 Lutego

W obchodach wezmą udział prezydenci Polski i Łotwy

Na obchody 80 rocznicy Aktu 16 Lutego w Wilnie przybędą prezydenci dwóch sąsiednich państw - prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski i prezydent Łotwy Guntis Ulmanis, informuje ELTA.

Przywódcy obu państw w poniedziałek wezmą udział w uroczystościach przed Domem Sygnatariuszy, w uroczystym wieczorze w Teatrze Opery i Baletu oraz w przyjęciu, które zostanie wydane w Urzędzie Prezydenta.

Przewiduje się, że A. Kwaśniewski w Wilnie spotka się z prezydentem-elektem Litwy Valdasem Adamkusem, jak również przewodniczącym Sejmu Vytautasem Landsbergisem i premierem Gediminasem Vagnoriusem.

Jeszcze w poniedziałek wieczorem przywódcy Polski i Łotwy odjadą do domu. Na uroczystości 80-lecia Aktu 16 Lutego w Wilnie zaproszony był również prezydent Estonii Lennart Meri, ale nie będzie mógł przybyć z powodu pilnych spraw.

W Domu Sygnatariuszy

16 Lutego, w dniu 80 rocznicy Odrodzenia Państwa Litewskiego, po raz pierwszy święto odbędzie się w restaurowanym jeszcze Domu Sygnatariuszy. Uroczystość w historycznym miejscu, gdzie podpisany został Akt 16 Lutego o odrodzeniu państwa, reżyseruje znany reżyser teatralny Eimontas Nekroszius. Uroczystość z Domu Sygnatariuszy w stolicy nadawać będzie Telewizja Litewska.

I chociaż trwają jeszcze przygotowania do święta, a jego scenariusza nie podaje się do wiadomości publicznej, ELTA poznała już niektóre szczegóły uroczystości. Jednym z akcentów ceremonii będzie wpisanie się przywódców kraju do Księgi Honorowej Państwa w pokoju, w którym podpisany został Akt 16 Lutego. Ta księga, jak poinformował jej autor Gediminas Laszas, wykonana została według przechowywanej w zbiorach Biblioteki Akademii Nauk Księgi Katedralnej z zapisami z lat 1650-1938. Nowa Księga Państwa ma skórzaną oprawę z wizerunkiem Pogoni, na jej pierwszej stronie wydrukowany jest tekst Aktu 16 Lutego z podpisami sygnatariuszy.

Planuje się, że w Księdze Państwa 16 Lutego złożą podpisy ustępujący prezydent Algirdas Brazauskas, prezydent-elekt Valdas Adamkus, przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis i premier Gediminas Vagnorius.

Następnie przywódców państwa na zdjęciu w stylu retro ma utrwalić fotografik Saulius Paukstys.

Do ludzi, zebranych przed Domem Sygnatariuszy, prezydent i przewodniczący Sejmu przemówią z balkonu na piętrze, a z balkonu drugiego piętra świąteczne salwy oddadzą żołnierze specjalnego oddziału kompanii honorowej.

(Dokończenie na str. 2)

POLSKIE LINIE LOTNICZE · POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:

Aten, New Yorku, Chicago, Los Angeles, Pekinu, Istambułu, Tel Awiwu.

Wilno, tel.26-08-19.

budimex S.A.

PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE

- OFERUJE USŁUGI BUDOWLANO - REMONTOWE
- 100 - PROCENTOWA GWARANCJA JAKOŚCI

Nasz adres: Wilno, Pylimo 8

Tel. 61-24-53, 22-35-39

Fax. 61-52-89

KREDYT BANK PBI SPÓŁKA AKCYJNA

DEPOZYTY W LITACH

3 mies. - 7,0 %

6 mies. - 7,3 %

12 mies. - 7,6 %

Liejyklos g. 3/1, 2600 Vilnius

tel.79-10-71, fax 79-10-79

KURIEREM

● Dążąca do członkostwa w Unii Europejskiej Litwa przede wszystkim powinna nie zbaczać z obranej drogi i dalej aktywnie działać na europejskiej arenie politycznej, twierdzi członek Europarlamentu z Danii Niels Sindal. Wspólnie z pierwszym zastępcą przewodniczącego Sejmu Andriusem Kubiliusem kieruje on połączonym komitetm parlamentów Europy i Litwy.

N. Sindal, przybyły na rozpoczęte wczoraj w wileńskim hotelu „Centrum" międzynarodowe seminarium, powiedział, że pozytywnie ocenia wysiłki Litwy na rzecz rozpoczęcia negocjacji w sprawie przynależności do Unii Europejskiej. „Obecnie dla Litwy bardzo ważne jest wykonanie zadań domowych oraz usunięcie niedociągnięć, wskazanych w opinii Komisji Europejskiej", powiedział europarlamentarzysta. Seminarium zorganizowane zostało przez Radę Państw Nordyckich, Biuro Informacyjne Państw Nordyckich oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych Litwy. Referaty wygłosili na nim dyplomaci i osobistości oficjalne Litwy, Szwecji, Danii, Norwegii, Finlandii i Islandii.

● Kierowana przez prezydenta Algirdasa Brazauskasa Komisja ds. Ułaskawienia zaproponowała przywódcy państwa spełnienie 26 z 168 omawianych przez komisję próśb o ułaskawienie.

Od dalszej kary całkowicie zwolniono 9 więźniów. Są to wzorowo zachowujący się więźniowie, którzy większą część kary już odbyli.

Skrócić karę o jeden rok postanowiono dla ośmiu osób, o dwa lata - również dla ośmiu. Dla jednej osoby karę skrócono o trzy lata.

● Jedenastu litewskich producentów weźmie udział w rozpoczynających się w sobotę we Frankfurcie największych europejskich targach towarów powszechnego użytku „Ambiente". Jak poinformowała specjalistka „Litexpo" Danute Develyte, te targi można nazwać „wystawą o wszystkim, co zdobi życie i człowieka". Na międzynarodowych targach będą prezentowane upominki i ozdoby, sprzęt kuchenny i gospodarstwa domowego, sprzęt oświetleniowy, zegary. Jedna z sal poświęcona zostanie oddzielnym państwom bądź regionom, gdzie będą prezentowane najbardziej charakterystyczne dla danego narodu prace rzemieślników i twórców ludowych. W tym pawilonie dwie firmy kowieńskie zaprezentują litewską ceramikę, bursztyn i tekstylie domowe.

● Ministerstwo Rolnictwa i Leśnictwa podejmującym w tym roku działalność rolnikom przydzieliło 50 tys. metrów sześciennych drewna, stosując 50-proc. zniżkę.

Jak powiedział dyrektor Departamentu Leśnictwa tego ministerstwa Vygantas Mierkys, taka ulga dla państwowego resortu leśnego kosztować będzie około 6 mln litów. Ale tej ilości drewna nowym rolnikom nie wystarcza.

Zdaniem dyrektora, drewno z 50-procentową zniżką należy przyznawać tylko w przypadku nieszczęścia, przede wszystkim poszkodowanym w wyniku pożaru, natomiast zakładającym swe gospodarstwa sprzedawać bez zniżek las na pniu, gdyż ustalone przez rząd ceny takiego lasu są bardzo niskie.

Budżet państwa otrzymał więcej dochodów

W styczniu do skarbu państwa wpłynęło 495,4 mln Lt dochodów, czyli 33,8 proc. planowanego na pierwszy kwartał dochodu, agencję ELTA poinformowała Państwowa Inspekcja Podatkowa. Zgodnie z planem, przeciętnie w ciągu miesiąca w pierwszym kwartale powinno wpływać po 489,2 mln Lt.

W Domu Sygnatariuszy

(Dokończenie ze str. 1)

Zebrani usłyszą tekst Aktu 16 Lutego, nazwiska wszystkich sygnatariuszy, które przez głośniki odczyta aktor. Uroczystą ceremonię ma uwieńczyć dźwięk dzwonów kościoła św. Jana i Domu Sygnatariuszy.

xxx

W Domu Sygnatariuszy powstanie nie tradycyjne muzeum, lecz historyczne centrum kulturalne. Z koncepcją muzeum Domu Sygnatariuszy w piątek zapoznali dziennikarzy członkowie opracowującej ją grupy roboczej - historycy, muzealnicy, historycy sztuki.

Jak poinformował kierownik grupy, historyk Alfredas Bumbliauskas, sygnatariusze Aktu 16 Lutego tworzyli nowoczesną, odradzającą się Litwę, toteż i muzeum powinno być nowoczesne. „Najlepszym pomnikiem ku czci mężów stanu jest „zasiedlenie" tego domu, by stał się on interesujący ludziom w różnym wieku, różnych warstw społecznych", mówi A. Bumbliauskas. Twórcy koncepcji są więc przekonani, że w tym muzeum powinna być nie tylko tradycyjna ekspozycja, ale też otwarte dla zwiedzających zbiory filmów i wideofilmów, biblioteka. Młodzież z pewnością zainteresuje restytuowana dawna kawiarnia „Biały Sztral", a dzieciom mają być udostępnione komputery do gier o tematyce historycznej.

Wideofilm o międzywojennych prezydentach Litwy

W przededniu 80-lecia aktu 16 Lutego i inauguracji nowego prezydenta Litwy w Urzędzie Prezydenta odbyła sie prezentacja nowego filmu dokumentalnego „Prezydenci Republiki Litewskiej", informuje ELTA.

Godzinny wideofilm reżysera Rimtautasa Szilinisa opowiada o trzech prezydentach Litwy okresu międzywojennego - Antanasie Smetonie, Aleksandrasie Stulginskisie i Kazysie Griniusie.

„Film zapoznaje nie tylko z prezydentami, ale też ówczesną historią Litwy, wydarzeniami, w których prezydenci uczestniczyli" - powiedział R. Szilinis podczas prezentacji filmu.

Reżyser podziękował wszystkim, którzy się przyczynili do realizacji filmu. Wśród nich są konsultanci, historycy Gediminas Ilgunas i Liudas Truska, kompozytor Faustas Latenas, operator obecnego prezydenta Romualdas Kuprys.

R. Szilinis ustępującemu prezydentowi Algirdasowi Brazauskasowi wręczył pierwszą kopię filmu „Prezydenci Republiki Litewskiej". „A. Brazauskas sam brał czynny udział w rozstrzyganiu niektórych związanych z filmem problemów, przeważnie finansowych" - stwierdził reżyser.

Inicjatywa stworzenia wideofilmu o prezydentach Litwy okresu międzywojennego należy do komisji ds. uwiecznienia prezydentów, powołanej podpisanym przez A. Brazauskasa dekretem. Projekt sfinansował Urząd Prezydenta, przeznaczając 90 tysięcy litów.

Twórcy filmu korzystali nie tylko z materiałów archiwów litewskich. Udali się oni do Warszawy, gdzie znaleźli kilka unikalnych kadrów filmowych z życia międzywojennej Litwy. W prezentacji filmu, która się odbyła w największej Białej Sali Urzędu Prezydenta, uczestniczyli posłowie na Sejm, pracownicy kancelarii rządowej, naukowcy, przedstawiciele organizacji twórczych.

Nakręcony przez Litewską Wytwórnię Filmową wideofilm „Prezydenci Republiki Litewskiej" zostanie zaprezentowany w Telewizji Narodowej 25 lutego w ostatnim dniu kadencji obecnego prezydenta A. Brazauskasa.

A. Brazauskas nagrodził zwycięzców konkursu

W piątek prezydent Algirdas Brazauskas nagrodził zwycięzców konkursu na jubileuszową odznakę Tysiąclecia pierwszej wzmianki o Litwie. Plastykom Ilonie Kukenyte, Kristinie Pumputyte i Sigitasowi Gużauskasowi prezydent wręczył po tysiąc litów oraz dyplomy zwycięzców konkursu, informuje ELTA.

A. Brazauskas przypomniał, że komisja konkursowa postanowiła nie przyznawać głównej nagrody, a autorom trzech najlepszych prac wręczyć nagrody zachęty i poprosić ich, aby w ciągu miesiąca zgłosili udoskonalone projekty odznak, z których komisja wytypuje najlepszą.

A. Brazauskas zaznaczył, że odznaka z okazji Tysiąclecia imienia Litwy będzie towarzyszyła przygotowaniom do tego jubileuszu, który przypada w roku 2009, toteż stworzenie odznaki jest pracą odpowiedzialną. Prezydent życzył wszystkim trzem autorom sukcesów twórczych w doskonaleniu wykonanych już projektów.

MSW nie dramatyzuje teraźniejszości i nie poetyzuje przyszłości

Mimo że na czwartkowym posiedzeniu kolegium Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW) dominowało mniemanie, że Litwa swymi sprawami kryminalnymi nie prześcignie i nie zadziwi postkomunistycznej Europy, gdyż we wszystkich reformowanych krajach sytuacja jest podobna, funkcjonariuszy wezwano, aby byli gotowi do badania jakościowo nowych przestępstw, informuje ELTA.

„Musimy być przygotowani do tego, że będą wysadzane w powietrze pociągi, dokonywane rabunki banków i inne ciężkie przestępstwa", powiedział starszy komisarz Zarządu Kryminalnego Olegas Mażuika. Jego zdaniem, istnieje realne niebezpieczeństwo tego, że za pośrednictwem banków litewskich będą prane pieniądze, a prosperujący w Polsce producenci syntetycznych narkotyków zaczną zakładać filie w naszym kraju. Poważnym problemem staje się też fałszowanie narodowej waluty - litów.

Dlatego też za jeden z najważniejszych sposobów walki ze zorganizowaną przestępczością komisarz uważa jak najszybszą ratyfikację różnych międzynarodowych konwencji, co pozwoliłoby liczyć na większą pomoc organizacji międzynarodowych.

Zdaniem O. Mażuiki, badanie wielu przestępstw utrudnia to, że realnie nie działa ustawa o ochronie świadków i poszkodowanych. W ciągu ubiegłego roku wytoczono 41 spraw karnych o spowodowanie wybuchów, ale zaledwie 6 takich przestępstw udało się wyjaśnić.

Do skuteczniejszego wykorzystania możliwości nowych służb w walce ze zorganizowaną przestępczością wezwał też minister Vidmantas Žiemelis, który w swoim wystąpieniu podkreślił nie tylko znaczenie bazy technicznej, ale też nowej ustawy o zapobieganiu zorganizowanej przestępczości. Minister krytykował funkcjonariuszy, tęskniących za ustawą o areszcie prewencyjnym, gdyż nowa ustawa prewencyjna, w jego przekonaniu, „zmusza do bardziej twórczej pracy, umożliwia niszczenie potencjału ekonomicznego zorganizowanej przestępczości oraz likwidowania przesłanek tego zjawiska w ich zalążku".

Po zanalizowaniu pracy dokonanej w roku 1997, kierownicy MSW i komisariatów policji obiecali, że w tym roku jeszcze więcej uwagi poświęcą zapobieganiu przestępstw, przygotują i zaczną realizowanie długofalowego programu walki ze zorganizowaną przestępczością i korupcją, będą dalej umacniali ochronę granic państwa oraz kontrolę procesów migracji.

Konkurs „Moja pociecha" (26)

Dziś zamieszczamy kolejną fotografię konkursową. **NA ZDJĘCIU - Agnieszka Borejkis** (3 latka).

Przypominamy, że zdjęcia można nadsyłać do 25 maja br. Adres redakcji: „Kurier Wileński", Laisves al. 60, Vilnius 2056. Czekamy na zdjęcia Waszych pociech!

Nowa telewizja kablowa

W Wilnie odbyła się oficjalna promocja nowej telewizji kablowej „C gates", już oglądana w stołecznych dzielnicach Poszyłajcie, Justyniszki, Karolinki i na Wilczej Łapie. W ciągu trzech miesięcy wprowadziła ją estońska spółka „Levicom" wspólnie z trzema spółkami litewskiej telewizji kablowej „Trigeris", „Kabeliniai rysziu tinklai" oraz „Salmija", które mają licencje na działalność w Wilnie i Grzegorzewie, informuje ELTA.

Przedstawiciele „Levicom" twierdzą, że nie jest to tylko inna sieć telewizji kablowej, lecz całkiem nowa technologia, gdyż stereosygnały telewizyjne i radiowe nadawane są za pośrednictwem światłowodów. Stąd gwarancja doskonałej jakości nadawanych programów telewizyjnych. W przyszłości mają też być świadczone inne usługi, m.in. internetu i ochrony mieszkań.

Od jesieni ub. roku w Wilnie do sieci telewizji kablowej „Levicom" już zainwestował ponad 10 mln litów, do wielu domów w Wirszuliszkach i na Wilczej Łapie doprowadzono około 35 km nowoczesnych kabli.

Wyrazy głębokiego współczucia

Grażynie Miciuta

z powodu śmierci Babci

składają uczniowie klasy 2b Szkoły Średniej nr 5 oraz ich rodzice

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, wczoraj w kraju zanotowano m.in: 5 obrażeń ciała, 10 chuligańskich ekscesów, 16 rabunków, 3 oszustwa, 162 kradzieże. Uprowadzono 17 samochodów, znaleziono - 15.Prócz tego zarejestrowano 6 wypadków drogowych i 3 pożary, znaleziono zwłoki 7 osób, zatrzymano 47 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Opamiętał się?..

W. (ur.1947 r.) zamieszkały w Wilnie przy ul. Wirszuliszkiu 12 lutego, o godz. 7.30 w toku kłótni zranił nożem w pierś żonę (ur.1947 r.). Potem sam próbował się otruć lekami. W wyniku oboje trafili do szpitala.

Zechcieli „skomputeryzować się"

W Wilnie, 12 lutego około godz. 4 nad ranem, do szkoły średniej nr 25 przy ul. Darželio po wyłamaniu drzwi wdarli się dwaj młodzi ludzie. Związali oni stróżkę W. i skradli komputer.

Sygnalizacja nie pomogła

W Kownie znajdująca się przy ul. Daukszos indywidualna firma T. została okradziona pomimo że była strzeżona przez policję ochroniarską. Gdy, po włączeniu się sygnalizacji w Komisariacie Policji, na ul. Daukszos przybyli ochroniarze, stwierdzili, że złodzieje okazali się sprytniejsi. Po wyłamaniu z okna żaluzji ochronnych i wybiciu szyby, złodzieje zabrali około 30 skórzanych kurtek. Straty - blisko 20 000 Lt.

Dobrze „popracowali"

W Ucianie, z pomieszczenia spółki „Alfred Maier import & eksport" przy ul. Kauno, w nocy z 11 na 12 lutego, po sforsowaniu drzwi zewnętrznych i wewnętrznych oraz otwarciu dwóch szaf pancernych, skradziono 81 300 Lt. Z pomieszczenia firmy badawczej R. Verbickasa zabrano 4 700 Lt. Skradziono też różne przedmioty ze spółki ZSA „Arstuva", salonu twórczości ludowej T. i fryzjerni P. Spółka „Arstuva" poniosła straty w wysokości 51 000 Lt. Szkody wyrządzone innym firmom są ustalane.

Myśliwy - samozwaniec

Można tak nazwać mieszkańca wsi Karkożyszki w rej. święciańskim V. Sulženkę, u którego podczas rewizji znaleziono nie zarejestrowane dwie strzelby myśliwskie „IŽ" i „IŽ-181", 12 nabojów myśliwskich, 5 nabojów własnej produkcji i 2 noże myśliwskie.

Podejrzani o kłusownictwo

S. i L. oraz R. uzbrojeni w strzelby myśliwskie zostali zatrzymani w zespołowym sadzie „Verbiszkes" w gminie rzeszańskiej rejonu wileńskiego. Zatrzymanych przekazano inspektorom ochrony środowiska.

Przygotowała **D.D.**

Przed 10 laty

Dzień narodzin ZPL - 5 maja 1988 r.

Datę tę przypomniała mi zbliżająca się 200. rocznica urodzin Adama Mickiewicza. Zbierając materiały do książki o wieszczu, wertowałem stare roczniki „Czerwonego Sztandaru", i po zmianie jego tytułu nieco „młodsze" - „Kuriera Wileńskiego". W „Cz. Sz." z dn. 25 października 1988 r. natrafiłem na reportaż pt. „W nowogródzkiej stronie". Jego autorzy - Danuta Werowska i Henryk Mażul, kor. „Czerwonego Sztandaru" relacjonowali: „Jakby żył Wincenty Kadłubek, imprezę, o której mowa poniżej, nakazałby z pewnością opisać w kronikach epokowym gęsim piórem, maczanym w palecie szczerozłotych barw październikowych, jakie towarzyszyły tej ponadkilometrowej kolumnie 35 autobusów i krociu aut osobowych. Była to maksiwycieczka poświęcona zbliżającej się dacie - 190 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza.

16 października br. drogami śladami Wielkiego Rodaka o wczesnym poranku z wileńskiej Lipówki wyruszyło dobre ponad tysiąc uczestników - młodzieży szkolnej i dorosłych wilnian i mieszkańców okolic podwileńskich...

Tę pionierską wycieczkę (wierzymy, że stanie się tradycyjna) zorganizowała sekcja krajoznawcza Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie, a jej szczęśliwym pomysłodawcą był gorący wielbiciel Wielkiego Adama Ryszard Maciejkianiec.

...Pierwszy postój w Bieniakoniach. Odwiedzenie miejsca spoczynku tej, która była dozgonnym natchnieniem poety (na zam. u dołu zdjęciu: przy grobie Maryli). Przy nim stają dwie dziewczynki w strojach krakowskich, płytę pokrywają kwiaty. Nastrój wzniosłości udziela się wszystkim. Swojskie uchu strofy własne recytuje Michał Wołosewicz. O Maryli, o Nim, o Nich. Dużo i plastycznie. Serdeczne brawa słuchających.

Łza się niejednemu ze wzruszenia w oku zakręciła z pewnością, gdy biorąca udział w wycieczce radiowa dziennikarka z Krakowa Teresa Siedlarowa zapala dwa biało-czerwone znicze. „To od Adama, spoczywającego w kryptach na Wawelu" - mówi..."

Dalej autorzy reportażu razem z wycieczką podążają do Nowogródka, nad Świteź i powracają do Wilna. Z refleksjami: „Dzień relaksu, dzień święta poza nami". „Śpiewa serce" - zwierza się lakonicznie Eugenia Jankiełajć. „Spotęgowało się moje zawsze wierne uczucie do Mickiewicza. Myślę, że organizatorzy mądrze się pokierowali, żeby w ten sposób podzielić się bogactwem swych serc z młodzieżą, za co im wielkie dzięki. Wymarzona pogoda ukoronowała całość. Jestem pełna wrażeń i dumy, że tak wiele można zaczerpnąć na nowo z poety" - tyle Teresa Sokołowa. „Inicjatywa godna pochwały, dająca duchowe bogactwo i warta dalszego kontynuowania - z wnioskiem, aby zarezerwować na przyszłość jakiś środek lokomocji dla tych nie mających własnych samochodów lub nie mogących sobie ich załatwić" - Nella Pilecka. „Ogromne wrażenia! Wzniosły nastrój, tyle nas dużo Polaków naraz. Zawsze pojedziemy na każde takie wycieczki, oby były częściej" - głosy młodzieży.

Dokonaliśmy tego spotkania z wielką Poezją wspólnie i każdy intymnie. Może niejeden do swego sztambucha wpisał po powrocie pierwsze słowa wiązane, może podzielił się z czystą kartką swoimi nowo narodzonymi uczuciami, głęboką tajemnicą własnego odkrycia... A może tylko dobrze odpoczął na łonie nowogródzkiej ziemi, czegoś serdecznego się dowiedział, coś przypomniał zapomnianego. Tak czy owak, najważniejsze, że nie był obojętny i wziął udział w tej wspólnej, nieco zaimprowizowanej imprezie Polaków na Litwie. Dziękujemy sobie nawzajem".

Z „Panoramy Polskiej" (nr 5/394): „W 190 rocznicę urodzin Adama Mickiewicza sekcja krajoznawcza Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie zorganizowała pierwszą od czasów wojny wycieczkę w strony rodzinne wieszcza. Jak wielkie było to wydarzenie dla Polaków, zamieszkałych w Wilnie i okolicy dowodzi reportaż zamieszczony w „Czerwonym Sztandarze"..." Niech wybaczą mi wrażliwi na czerwony kolor, że tak często pada tytuł „Cz. Sz.", ale w tamtych czasach była to jedyna polskojęzyczna trybuna prasowa (po zmianie jego tytułu przez pewien czas był nią również „Kurier Wileński"), która pisała o pierwszych krokach Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie, potem powstałego z niego Związku Polaków na Litwie oraz innych polskich organizacji.

Właśnie reportaż Danuty Werowskiej i Henryka Mażula przypomniał mi wydarzenie, któremu towarzyszył podobny nastrój. Wydarzenie to poprzedziło wspomnianą wycieczkę szlakiem Mickiewiczowskim i zapisało się w historii jako dzień założenia Związku Polaków na Litwie. Stało się to 5 maja 1988 r. Tego dnia w ówczesnym Wileńskim Instytucie Pedagogicznym (obecnie Uniwersytet Pedagogiczny) grupa inicjatywna zorganizowała zebranie założycielskie Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie, z którego po pewnym czasie reaktywował się ZPL.

Nasz dziennik wszechstronnie naświetlał działalność nowo powstałej organizacji, znaczące wydarzenia w jej życiu, np. przebieg obrad I Zjazdu Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie. W sali Domu Prasy oraz w sali konferencyjnej „Kuriera" (mieliśmy taką do niedawna) odbywały się pierwsze robocze konferencje, zebrania ZPL pod znakiem „nocnych rozmów rodaków", dyskusje, polemiki działaczy zetpeelowskich z działaczami litewskimi oraz inne imprezy.

Zachował się materiał ikonograficzny, który był zamieszczany na naszych łamach i dzisiaj stanowi historię ZPL. Są to m.in. zdjęcia z poświęcenia sztandarów: Zarządu Głównego ZPL (fundator sztandaru Oddział Olsztyński Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej) i Zarządu Miejskiego ZPL w Wilnie (fundator - firma „Kolmex" z Warszawy).

Zacząłem od Mickiewicza i Mickiewiczem zakończę, a dokładniej na temat jego daty jubileuszowej. Refleksja pochodzi z dwutygodnika „Znad Wilii" (1995.10.1-15): „...w czasie, kiedy w związku ze zbliżającą się 200-setną rocznicą urodzin A. Mickiewicza na świecie organizowane są różnorodne przedsięwzięcia, należałoby pomyśleć, w jaki sposób przybliżyć, szczególnie młodzieży, miejsca związane z wieszczem. W tym Nowogródek, wszak odległość nie jest znowuż tak duża i 140 kilometrów drogi dałoby się jakoś pokonać. Tylko kto tym się dziś zajmie?"

Być może warto powtórzyć maksiwycieczkę sprzed 10 laty, poświęcając ją rocznicy powstania ZPL.

Jerzy SURWIŁO
Fot. **archiwum**

Mały, duży i nowy

Już niebawem zobaczymy następcę popularnego Clio. Firma Renault zapowiada, że nowy samochód trafi na nasz rynek jeszcze w marcu, tuż po premierze auta - podczas Salonu Samochodowego w Genewie.

Clio pierwszej generacji, produkowany od 1990 roku, zdobył sporą popularność. Dotychczas wyprodukowano 3,8 miliona tych aut. Pierwsze Clio dostało nagrodę Samochodu Roku 1991. Rozpoczęło epokę „małych dużych aut" - samochodów długości około 3,7 metra oferujących względnie dużo miejsca w środku.

Przestronne wnętrze

Wnętrze nowego Clio jest większe od poprzednika - nadwozie jest bowiem dłuższe o 6 cm. Nowy samochód to nie tylko zmiany wyglądu zewnętrznego i wnętrza. Główne wyzwanie dla konstruktorów stanowiło zwiększenie bezpieczeństwa pasażerów. W przypadku samochodów małych jest to szczególnie trudne zadanie. Nowe Clio zostało wyposażone w sztywniejszą konstrukcję nadwozia. W standardzie są poduszki powietrzne dla kierowcy oraz dla pasażera (ale tylko na niektórych rynkach). Nowością w tej klasie aut jest zastosowanie bocznych poduszek powietrznych. To wyposażenie będzie standardowe na niektórych rynkach, a na innych wystąpi jako opcja. Swoją drogą ciekawe, do której grupy będzie należał rynek polski?

Grunt to bezpieczeństwo

W pierwszej serii aut poduszki będą chroniły bok kierowcy i pasażera, a od jesieni będą miały nieco zmieniony kształt, który pozwoli także na ochronę głów kierowcy i pasażera. W dziedzinie bezpieczeństwa jeszcze jedna nowość: w trzecim świetle stop użyto diod świecących, które pozwalają na pojawienie się światła o 0,2 sekundy wcześniej niż w przypadku tradycyjnych żarówek. Przy prędkości 90 kilometrów na godzinę kierowca jadący za nami będzie od nas dalej o 5 metrów, gdy dostrzeże, że hamujemy! Te nowości będą uzupełnione znanym już od jakiegoś czasu w „renówkach" systemem kontroli napięcia pasów i pirotechnicznymi napinaczami. Całości dopełniają nowe zagłówki oraz siedzenia zupełnie nowej konstrukcji, chroniące przed wysuwaniem się pasażera spod pasa.

Nowe tworzywa

W nadwoziu zastosowano nowe materiały - błotniki przednie są zrobione z tworzywa kompozytowego - Norylu, a w wersji sportowej 1,6 l 16V maska silnika jest aluminiowa. W przednich reflektorach nie ma szkła, są one zbudowane z poliwęglanów. Clio II ma powiększony rozstaw kół i hamulce z systemem ABS z elektronicznym regulatorem siły hamowania. Zmienione zawieszenie to kompromis pomiędzy komfortem a bezpiecznym trzymaniem się drogi.

Unowocześnione silniki o pojemności 1,2 l (60 KM), 1,4 l (75 KM), 1,6 l (90 KM) pochodzą jeszcze ze starych wersji Clio. Całkiem nowy jest szesnastozaworowy silnik o pojemności 1,6 litra i o mocy 110 KM. Oprócz silników benzynowych oferowany jest także diesel 1,9 litra (65 KM), nieco później pojawi się turbodiesel o bezpośrednim wtrysku takiej samej pojemności i mocy 75 KM.

I jeszcze coś

Prace konstrukcyjne nad silnikami poszły w kierunku uzyskania maksymalnej oszczędności paliwa i zmniejszenia ilości szkodliwych substancji w spalinach. Powiększono także przebieg pomiędzy przeglądami - teraz wynosi on 20 tysięcy km dla silników benzynowych i 15 tys. km dla silników wysokoprężnych.

Clio II pojawi się na rynku wraz z nową „inteligentną" skrzynią biegów - Proactive. Skrzynia ta dostosowuje się do stylu jazdy kierowcy. Wśród jej zalet należy wymienić ryglowanie aktualnie włączonego biegu, przy gwałtownym zdjęciu nogi z pedału gazu. Skrzynia przełącza bieg na niższy, kiedy gwałtownie wciśniemy hamulec. W praktyce sprowadza się to do efektu hamowania silnikiem, którego brak w większości skrzyń automatycznych. Clio II będzie produkowany w fabryce we Flins we Francji, Valladolid w Hiszpanii i Nowe Mesto w Słowenii. Firma planuje wyprodukowanie minimum 3,5 miliona egzemplarzy nowego Clio.

Krzysztof URBAŃSKI

Łatwiej ruszyć, trudniej stanąć

Samochody osobowe z napędem na cztery koła stanowią wciąż rzadkość. Dlatego skwapliwie skorzystałem z okazji, by pojeździć czteronapędowym terenowym Suzuki Vitara. Wprawdzie nie po bezdrożach i leśnych duktach, ale po lodzie i śniegu, bo akurat zima przypomniała sobie o swoich śnieżno-mroźnych obowiązkach. Dzięki temu łatwiej wyszły na jaw zalety i wady napędu na obie osie.

Wnętrze tego terenowego auta do złudzenia przypomina „zwykłe" rodzinne kompakty. Tradycyjna japońska stylistyka kokpitu, dwie poduszki gazowe, i wygodne fotele z zagłówkami. Za to brak półek, schowków (z wyjątkiem jednego), uchwytów na drobiazgi, które zazwyczaj zabiera się w „głęboki teren".

Masywne opony ułatwiają ruszanie, ale wysoki środek ciężkości zmniejsza stabilność podczas szybkiej jazdy. Bagażnik mały jak na auto ważące niemal półtorej tony.

Większość samochodów z napędem na obie osie ma tak skonstruowany mechanizm przeniesienia napędu, by w normalnych warunkach drogowych używać tylko jednej osi napędzanej. W przypadku aut osobowych preferowany jest napęd osi przedniej, natomiast terenowych - tylnej. Suzuki Vitara, samochód terenowy, w jego najnowszej odmianie z benzynowym silnikiem sześciocylindrowym V6 2.0/136 KM, jest autem tylnonapędowym, z możliwością włączenia napędu kół przednich oraz zredukowania obrotów kół i zablokowania mechanizmu różnicowego.

Poświęćmy chwilę uwagi temu autu. Suzuki, japońska firma specjalizująca się głównie w produkcji motocykli oraz silników do motorówek, od jakiegoś czasu jest także znaczącym w Azji wytwórcą samochodów, przeważnie małych. Do takich też zalicza się Suzuki Samurai - dżipopodobny „terenowiec". Vitara, nieco większa też była dotychczas zaliczana - z silnikiem 1,6 - do małych pojazdów terenowych. Produkowana w Hiszpanii zadomowiła się w Europie, jednak pozostawała w cieniu większych i bardziej prestiżowych terenowych limuzyn, jak Toyota Landcruiser, Nissan Terrano, Mitsubishi Pajero czy Rang Rover.

Najnowszy model Vitary, z silnikiem V6 i przedłużonym, pięciodrzwiowym nadwoziem pragnie dołączyć do grupy tych większych „terenowców". Ściślej wypełnić lukę pomiędzy mniejszymi, a największymi, tak jak to robi bardzo popularna zwłaszcza wśród kobiet Toyota RAV4. I Vitarze udaje się konkurować z RAV-em, przy czym mając podobne wymiary i kształty wydaje się być autem „bardziej męskim". Mocny silnik umożliwia jazdę po autostradzie z prędkością do 160 km/godz., zaś na bezdrożach pokonywanie stromych podjazdów i zjazdów oraz trawersowanie skłonów i brodzenie w strumieniach. Jednak wnętrze - do złudzenia przypominające bogato wyposażony kompakt, z elegancką tapicerką, dwiema poduszkami gazowymi i pełną stereofonią - nie ma nic wspólnego z surowością Jeepa czy Land Rovera. I na pewno nie nadaje się do włażenia do kabiny w gumiakach, czy przewożenia z tyłu ustrzelonego dzika. Nie ma też żadnych półek, uchwytów i schowków na mapę, lornetkę, strzelbę, na odłożenie czapki, rękawic, latarki czy choćby fajki - typowych akcesoriów prawdziwego mężczyzny na bezdrożach. Jak większość tego typu aut Vitara jest autem do jeżdżenia po miejskiej dżungli...

Jak auto terenowe zachowuje na oblodzonej jezdni? Gdy inne ślizgają się przy ruszaniu, gdyż przy każdym dodaniu gazu buksują napędzane koła przednie lub tylne, w „terenowcu" wystarczy przestawić dźwignię w pozycję 4WD (4 koła napędzane) by napęd rozłożył się równomiernie pomiędzy obie osie i auto rusza i rozpędza się ze znacznie mniejszymi problemami niż z dwoma kołami napędzanymi. Także łagodne łuki na śliskiej jezdni Vitara pokonuje z większą pewnością siebie, zachęcając kierowcę do szybszej jazdy.

Niestety - taka pokusa może zostać ukarana - natychmiast, gdy trzeba będzie zwolnić. Choć łatwiej się rozpędza i umie szybciej jeździć po zakrętach - pojazd 4x4 ma takie same problemy z zatrzymaniem na gołoledzi, jak każdy inny. Masa prawie półtorej tony, na szerokich oponach (w przypadku testowego Suzuki Vitara na bardzo dobrych oponach zimowych Continentala) równie łatwo zrywa przyczepność przy ostrzejszym hamowaniu, jak w każdym innym samochodzie o podobnym ciężarze.

Zatem napęd 4 x 4 trzeba stosować z umiarem, gdy jezdnia jest śliska. Przy włączonym tylnym napędzie Vitara staje się - zwłaszcza dla kierowcy przyzwyczajonego do aut przednionapędowych - dość narowistym pojazdem. W zakrętach jest nadsterowna (tylna oś skłonna jest zarzucać, pogłębiając zakręt). W jeździe po prostej auto także nie jest dostatecznie stabilne w kierunku jazdy. W sumie ten pojazd jest „mieszańcem" prawdziwego „terenowca" i zwykłego kompaktu. W każdej z tych ról zapewne sprawuje się gorzej niż auto „czystej rasy", natomiast ma niezaprzeczalną zaletę dla swoich użytkowników, lubiących podkreślać swoją oryginalność - na wszystkich wokół patrzą z góry.

Tomasz TALARCZYK

Nie grzać silnika na postoju

Silnik spalinowy jest maszyną cieplną i jego efektywność zależy od temperatury pracy. Dla prawidłowego jego działania powinien być utrzymany odpowiedni i ściśle określony stosunek ilości dostarczonego paliwa i zasysanego powietrza.

Odśnież i ruszaj. Praca silnika na postoju przedłuża szkodliwy czas jego niedogrzania. Silnik obciążony, a więc napędzający samochód nagrzewa się szybciej!

Gdy powietrze zasysane przez silnik jest zimne, a samo paliwo jest równie oziębione - drastycznie maleje jego zdolność do parowania i rozpraszania się w postaci mgły. W takich warunkach część paliwa nie rozpyla się i ścieka po ściankach kolektora ssącego. Zadaniem urządzenia rozruchowego w samochodzie jest wytworzenie bogatej mieszanki paliwowo-powietrznej, którą uda się zapalić w cylindrze. Bogata mieszanka nie spala się zupełnie, a cząsteczki paliwa spłukują olej ze ścianek cylindra. Niezupełnie spalone paliwo powoduje zatrucie środowiska, przyspieszone zużycie gładzi cylindrów i pierścieni tłokowych, przedostające się do miski olejowej rozrzedza olej silnikowy. Mamy więc same straty.

Niektórzy kierowcy-uważają, że przed rozpoczęciem jazdy należy rozgrzać silnik, grzeją więc swoje auta nawet po kilkanaście minut. Potrzeba grzania silników wynikała dawniej z faktu niedoskonałości ich konstrukcji, a w szczególności ich układów zasilania. Prymitywne gaźniki nie pozwalały obciążyć zimnej jednostki napędowej, w efekcie naciśnięcie na pedał gazu zaraz po uruchomieniu powodowało je gaśnięcie. Zjawisko to jest do dzisiaj znane właścicielom „maluchów".

Również oleje silnikowe starszej generacji z uwagi na ich dużą wrażliwość na temperaturę otoczenia, zgęstniałe w czasie mrozu wymagały rozgrzania, aby dokładnie rozprowadzić się po całym silniku.

Postęp techniczny rozwiązał problemy zasilania silników niezależnie od ich temperatury, a uniwersalne oleje silnikowe nie przybierają w zimie konsystencji masła.

Jak zatem powinniśmy postępować przy różnych systemach zasilania?

Zasilanie gaźnikowe ssanie ręczne

Najczęściej tego rodzaju systemy rozruchowe wymagają całkowitego wyciągnięcia dźwigni ssania, a do dalszego podtrzymania pracy zimnego silnika wystarczy ustawienie jej w połowie tak, aby nie „zalać" silnika. Kiedy po kilkudziesięciu sekundach pracy na pełnym ssaniu silnik bez oporów reaguje na lekkie dodanie gazu - ruszamy i w miarę poprawy pracy oraz wzrostu temperatury silnika wyłączamy stopniowo dźwignię urządzenia rozruchowego. W czasie jazdy można próbować wyłączyć ssanie wcześniej, lecz dojeżdżając do skrzyżowania trzeba uważać, by silnik nie zgasł, a w razie potrzeby na chwilę je włączyć.

Zasilanie gaźnikowe ssanie automatyczne

Tu kierowcę w operowaniu cięgnem ssania wyręcza automat mniej lub bardziej doskonały, sterowany najczęściej bimetalem. Stopniowo w zależności od temperatury cieczy chłodzącej lub informacji z czujnika temperatury wyłącza on ssanie. Im szybciej silnik się nagrzeje tym wcześniej wyłączy się ssanie.

Zasilanie wtryskowo - benzynowe

Prawidłowo działający układ wtryskowy stosowany we współczesnych silnikach z zapłonem iskrowym tak dostosowuje skład mieszanki zasilającej, że kierowca w praktyce nie odczuwa niższej mocy zimnego silnika po jego uruchomieniu. Również tutaj sterowanie wzbogaceniem mieszanki zależne jest od temperatury silnika, a czujnik zuboży ilość paliwa tym szybciej im prędzej silnik uzyska odpowiednią temperaturę pracy.

Silnik wysokoprężny

Oczywiście zasilany jest wtryskowo, a paliwo za pośrednictwem wtryskiwaczy, odpowiednio rozpylone wstrzykiwanie jest, w zależności od konstrukcji, bezpośrednio do komory spalania lub do komory wstępnej. Układ rozruchowy najczęściej zwiększa dawkę paliwa, czasami zmienia też kąt wyprzedzenia wtrysku, ale tylko podczas samego rozruchu.

Procedura uruchomienia silnika wysokoprężnego podczas silnych mrozów, to osobna kwestia. Nowoczesny diesel rzadko potrzebuje czegoś więcej aniżeli krótkiego podgrzania świec żarowych, jeśli je oczywiście posiada. Skutecznym choć drastycznym sposobem uruchomienia opornego silnika z zapłonem samoczynnym jest następująca operacja: zdjąć przewód dolotowy powietrza za filtrem, podpalić na przykład gazetę i przysunąć ją do otworu układu ssącego, w tym czasie druga osoba uruchamia silnik rozrusznikiem. Jeśli tylko nie zamarzło paliwo w przewodach dolotowych, to nawet silnik po dużym przebiegu da się uruchomić. Natychmiast kiedy silnik zaskoczy, należy zgasić papier i założyć zdjęty przewód dolotowy. Diesel jest mniej czuły od „benzynowca" na zimno, toteż kiedy już pracuje - ruszamy.

* * *

Zajmijmy się teraz smarowaniem. Oleje niskich klas jakościowych, by uzyskać odpowiednią smarność, musiały być bardzo lepkie. Już samo to utrudniało rozruch i powodowało, że zimny olej po zwiększeniu obrotów silnika mógł w sytuacji ekstremalnej rozsadzić przewody lub filtr. Długo też trwało zanim dotarł do wszystkich zakamarków - trzeba było więc czekać aż się rozgrzeje i rozrzedzi. Współczesne oleje są mało wrażliwe na temperaturę, zarówno niską jak i wysoką. Sprawdzono, że olej syntetyczny dopływa i smaruje pod ciśnieniem wszystkie elementy silnika już po kilku sekundach jego pracy, nawet na mrozie.

Powtarzam więc jeszcze raz: nie grzać silników na postoju!

W kilka sekund po uruchomieniu silnika (czekamy aż zgaśnie lampka kontrolna ciśnienia oleju) ruszamy na „zimno", nie wykorzystując pełnej mocy silnika. Pierwsze kilometry pokonujemy spokojnie i to wystarczy.

Ryszard RYBICKI

Na podstawie prasy polskiej przygotował Jacek J. KOMAR

KOCHA, LUBI, SZANUJE

(Dokończnie ze str. 1)

Cóż wiemy o miłości...?

* Niektórzy naukowcy twierdzą, że miłość to jedynie genetyczne „oprogramowanie", służące do połączenia ze sobą dwóch istot płci odmiennej, aby mogły płodzić dzieci. Żaden z nich nie potrafi jednak wytłumaczyć tego rodzaju miłości, która sprawia, że ludzie spędzają całe życie w żalu i tęsknocie za ukochaną osobą, którą kiedyś stracili; która sprawia, że ludzie przemierzają nieraz całe kontynenty, aby się z sobą spotkać.

* Kto miłość przeżywa bardziej? Zdecydowanie mężczyźni - twierdzą psychologowie. Panowie, w odróżnieniu od pań, nie są aż tak oswojeni ze swymi emocjami. Kiedy więc nagle uświadamiają sobie, że ulegają ciepłu, wzruszeniu, że gorąco pragną czyjejś bliskości, jest to dla nich szokiem.

* Ale pomimo tych wszystkich rozkoszy, przemieszanych z udręką, miłość jest tym, co sprawia, że życie nabiera sensu - dla mężczyzn tak samo jak dla kobiet. Jeśli nie więcej...

Przedstawiamy dwie krótkie historie miłosne. Nie są one jak z „Harlequina", ale są życiowe, autentyczne.

Piotr 26 lat, pracownik reklamy

Kiedy poznałem Iwonę, nie myślałem o niczym poważnym, tylko o krótkim flircie. Nie była więc to miłość od pierwszego wejrzenia. Dopiero po kilku tygodniach naszej znajomości uświadomiłem sobie, że życie bez niej byłoby puste i bez sensu. Nigdy przedtem tak się nie czułem. Wydałem się sobie jakby lepszy, mniej egoistyczny. Nie wiedziałem, co zrobić, by wydać się Iwonie najbardziej szalonym i romantycznym mężczyzną. To był ciepły, letni wieczór. Idąc do jej domu (a mieszkała na wsi) po drodze zrywałem polne kwiaty. Wkrótce miałem cudowny, pachnący bukiet, który ułożyłem na trawniku przy jej domu tak, że kwiaty przekazywały ważną wiadomość. Rano Iwona przeczytała ułożone z kwiatów dwa słowa: „Kocham Cię".

Renata 21 lat, studentka Akademii Sztuk Pięknych

Z Albertem chodziliśmy prawie pół roku. Częste randki, wspólne wizyty u przyjaciół - stało się to rutyną. Koledzy Alberta uważali mnie za jego dziewczynę, a ja nie mogłam zrozumieć, kim dla niego właściwie jestem. Gdy szliśmy ulicą, trzymaliśmy się za ręce, ale nie z powodu miłości, czy nawet sympatii, robiliśmy to „bo tak wypada". Nasz pierwszy pocałunek nie był namiętny, wręcz odwrotnie, był nieudany. W ciągu tego czasu nie wyznaliśmy sobie uczuć, unikaliśmy nawet tego tematu. Aż pewnego dnia spełniło się stare powiedzonko „Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło". Oblałam egzamin i chciało mi się płakać, wtedy zrozumiałam, że jedyną osobą, z którą chcę się podzielić swoimi troskami, jest Albert. Gdy jak zwykle przyszedł do mnie wieczorem, zrozumiał mnie bez słów, jak nikt inny. Za tydzień były Walentynki. Bałam się tego święta i czekałam na nie niechętnie. Gdy Albert zapytał mnie, co będę robiła w ten dzień, odpowiedziałam, że zamierzam się uczyć. Teraz ten dzień wspominam jako jeden z najszczęśliwszych dni w moim życiu. Właśnie zaczynałam się uczyć, gdy ktoś zadzwonił do drzwi. Był to Albert, mój teraźniejszy mąż. Stał na progu z bukietem róż i z walentynkową maskotką w kształcie serduszka. W ten wieczór wyznaliśmy sobie miłość.

Jak zamierzasz spędzić tegoroczne Walentynki

Zapytaliśmy kilka zakochanych osób, jak spędzają dzień Świętego Walentego. A jak Ty spędzisz ten dzień?

Artur, 28 lat, biznesman

Jestem bardzo zapracowany. Cieszę się, że w tym roku Walentynki wypadają w sobotę. W zeszłych latach 14 lutego wracałem zmęczony z pracy, inicjatywę na siebie musiała więc brać żona. Na stole stał przygotowany szampan, świece. Wręczałem jej kwiaty i drobne prezenty. Na szczęście w tym roku inicjatywa będzie należała do mnie - porywam żonę do restauracji, gdzie także czeka na nią miła niespodzianka.

Ewelina, 32 lata, ekspedientka

To jest moje ulubione święto! Przez cały rok czekam na ten dzień. Odwozimy dzieci do rodziców i mamy cały wieczór tylko dla siebie. Tradycją już jest, że w Dniu Zakochanych spotykamy się u przyjaciół. Tam też wręczamy jeden drugiemu walentynkowe prezenciki i trwa zabawa aż do rana.

Robert, 22 lata, student

Obecnie jestem pokłócony ze swoją dziewczyną. Uważam, że ten dzień jest świetną okazją, by się pogodzić i złożyć jeden drugiemu życzenia. Szczerze powiem, że Walentynki nie kojarzą mi się z samotnością. Chcę kochać i być kochanym, mówić czułe słowa do swej Jedynej. Kocham Cię, Aniu! Gdyby to było możliwe, zabrałbym Cię na Karaiby, ale w tym dniu zamierzam zorganizować podróż do miejsca bliższego, lecz równie egzotycznego.

Iwona, 16 lat, uczennica

Na Walentynki w szkole działa poczta dla zakochanych. Na pewno każdy marzy o Walentynce. Gdy piszemy listy na Walentynki, nie traktujemy tego bardzo poważnie. Oczywiście, można wyznać miłość obiektowi swych uczuć oraz przy okazji dobrze się zabawić i pośmiać. Wieczorem organizujemy dyskotekę.

Mirek, 23 lata, taksówkarz

W tym roku zabieram swoją dziewczynę do kina. Prawdopodobnie będzie to „Kamasutra". Potem pójdziemy do jakiegokolwiek nocnego klubu. Na pewno w tym dniu zastaniemy tam ciekawy program dla zakochanych.

Jeśli jeszcze nie wiesz jak spędzić ten dzień, skorzystaj z wypowiedzi naszych Czytelników i porwij swoją dziewczynę do kina, do klubu albo nawet na Karaiby. A może spędzicie ten walentynkowy wieczór przy świecach i lampce wina tylko we dwoje i wyznacie po raz kolejny, albo po raz pierwszy swoją miłość? Przecież to Wasze święto, Zakochani.

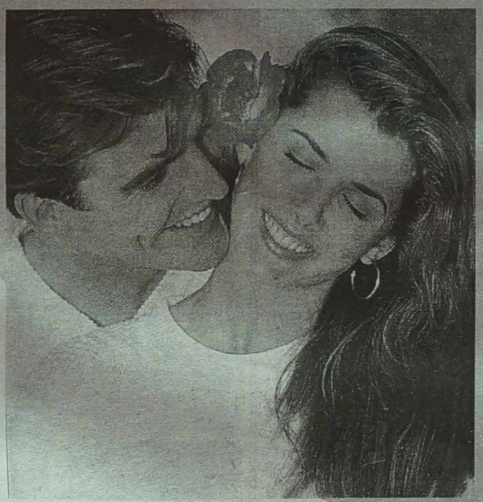

STYLE MIŁOŚCI
- test dla kobiet

Załączony test psychologiczny pozwoli Ci się przekonać, jaki jest Twój styl miłości. Dzięki niemu powinnaś lepiej zrozumieć, jak Twoja postawa, uczucia i zachowanie wobec mężczyzn wpływają na jakość Twoich związków.

Zapomnij o księciu, znajdź mężczyznę

1. Mężczyźni bywają na poziomie w pracy, ale gdy chodzi o miłość i związek z kobietą, są dość opóźnieni w rozwoju. P N
2. W wielu znanych mi mężczyznach potrafię znaleźć coś interesującego, co mi się podoba. P N
3. W ostatnich latach kobiety bardzo się zmieniły. Myślę, że teraz kolej na mężczyzn, a mają co w sobie zmieniać. P N
4. Sądzę, że nie rozumiem mężczyzn naprawdę P N
5. Muszę przyznać, że boję się mężczyzn i jestem z nimi ostrożna. P N
6. Myślę, że pozbyłam się wielu złudzeń co do mężczyzn, i dalej tak samo ich lubię. P N
7. Nigdy tak naprawdę nie umiałam przyjaźnić się platonicznie z mężczyzną. P N
8. Trudno mi naprawdę wybaczyć mężczyźnie, który mnie skrzywdził lub zranił. P N
9. Nie jestem bardziej krytyczna i wymagająca wobec innych, niż wobec siebie. P N
10. W głębi duszy jestem idealistką. P N
11. Można postępować dobrze lub źle. P N
12. Mówią mi, że jestem perfekcjonistką. P N
13. Mężczyźni są ze mną raczej otwarci. P N
14. W dzieciństwie lubiłam swojego brata. P N
15. Lubię mężczyzn, mimo że są dalecy od ideału. P N
16. Widzę dość poważne niedociągnięcia u większości mężczyzn. P N
17. Większość mężczyzn ma słabości i potrzeby, które mnie wzruszają. P N
18. Większość moich kontaktów z mężczyznami ma charakter powierzchownych flirtów. P N
19. Lubię szczere zwierzenia z mężczyznami. P N
20. Zawsze było mi trudno i niezręcznie rozmawiać z ojcem. P N
21. Moje związki są monogamiczne. P N
22. Mój partner jest pewien mojej miłości do niego. P N
23. Bardzo lubię mężczyzn takimi, jacy są. P N
24. Mój partner życiowy częściej zwierza się swoim przyjaciołom niż mnie. P N
25. Na ogół aprobuję i popieram związki mojego partnera z przyjaciółmi. P N

Wynik

Policz po jednym punkcie za każdą odpowiedź PRAWDA zakreśloną obok zdania: 2, 6, 9, 13, 14, 15, 17, 19, 21, 22, 23, 25 i po jednym punkcie za każdą odpowiedź NIEPRAWDA obok zdania: 1, 3, 4, 5, 7, 8,10, 11, 12, 16, 18, 20, 24. Zsumuj uzyskarie punkty.

Ocena

21-25: Autentycznie lubisz towarzystwo mężczyzn. Nie masz wobec nich uprzedzeń ani oczekiwań. Dzięki temu pociągasz mężczyzn, którzy chętnie dążą do bliskiego związku z Tobą, wiedząc, że zostaną zaakceptowani.

17-20: Na ogół akceptujesz mężczyzn, ale są momenty, kiedy wraca dawna nieufność i wtedy przywdziewasz pancerz ochronny. Wprawdzie mężczyzn to do Ciebie nie zniechęca, ale mogą zachowywać pewną ostrożność i angażują się wolniej.

13-16: Czujesz się z mężczyznami nieswojo i bardziej się koncentrujesz na tym, żeby oni rozumieli Ciebie niż Ty ich. Przez to, że upraszczasz potrzeby mężczyzn i nie rozumiesz, jacy naprawdę są, budzisz w nich nieufność.

12 lub mniej: Z powodu dawnych uraz i rozczarowań nie ufasz mężczyznom i trudno Ci o prawdziwie ciepłe uczucie do nich. W Twojej obecności mężczyźni są bardzo ostrożni, a nawet trochę niechętni, gdyż nie wiedzą, że swym zachowaniem pokrywasz lęk przed zranieniem. Niewielu mężczyzn wytrzymuje długo w związku pozbawionym ciepła i akceptacji.

Co ma wspólnego święty Walenty z zakochanymi

Na Litwie od kilku już lat dzień św. Walentego jest obchodzony jako Dzień Zakochanych, zwany też popularnie walentynkami. Święto owo „przywędrowało" do nas z krajów anglosaskich - z USA i Wielkiej Brytanii. Stało się popularnym, zwłaszcza wśród młodzieży.

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że św. Walenty jest przede wszystkim patronem nerwowo chorych i chorych na padaczkę. Żył w III wieku za panowania cesarza Klaudiusza II i był kapłanem rzymskim. Z drugiego źródła wiemy, że był biskupem interamneńskim. Znany z wielkiej świętości, a głównie z mocy uzdrawiania chorych. Jeden z przekazów podaje, że uleczył chorego na padaczkę Cheremna, syna krasomówcy - Kratona Ateńskiego. Po cudownym uzdrowieniu Kraton wraz z rodziną przyjął wiarę chrześcijańską.

Walenty dalej uzdrawiał, uwalniał od nałogów, karmił głodnych. Słowem i czynem praktykował Ewangelię Chrystusową. Gdy rozpoczęły się prześladowania chrześcijan, został z rozkazu cesarskiego uwięziony, pobity kijami, a potem ścięty w Rzymie. Ciało jego zabrali nocą nowo nawróceni trzej uczniowie - Prokulus, Efebus i Apoloniusz, a później pochowali ze czcią w kościele w Terni.

Zgodnie z kalendarzem liturgicznym Kościół rzymskokatolicki obchodzi wspomnienie św. Walentego 14 lutego.

Co ma wspólnego św. Walenty z zakochanymi? Być może, to skojarzenie pochodzi z fonetycznego podobieństwa ze słowem „galantin", oznaczającego w języku Normanów kochanka. A według drugiej hipotezy, pochodzenie Dnia Zakochanych nawiązuje do przyrody. Od 14 lutego podobno wszystkie ptaki zaczynają się łączyć w pary i to miałoby zachęcać ludzi do pójścia w ich ślady. Wszyscy jednak umiejscowiają początki Dnia Zakochanych w średniowiecznej Anglii, w XV wieku.

Tyle tylko łączy św. Walentego z Dniem Zakochanych. Gwoli ścisłości, z wyjątkiem pewnej legendy. Walenty udzielił ślubu zakochanym - którzy się nazywali Sarpia i Sabino. Sarpia była beznadziejnie chora. Sabino pragnął umrzeć razem z nią. Prosił więc Walentego, biskupa Terni, żeby wymodlił u Boga śmierć również dla niego. Walenty modlił się żarliwie i Bóg go wysłuchał. Sarpia i Sabino umarli razem, trzymając się za ręce... Piękna i wzruszająca legenda. Ale współcześni zakochani, w większości młodzi, nie lubią legend. „Żyć a nie umierać" - wykrzyknie zapewne zakochany młodzian lub zakochana dziewczyna słysząc coś podobnego, jak wyżej opisana legenda...

Nasi rodzice, a zresztą i niżej podpisany, nie znali walentynek. Tym niemniej nie byli ubożsi w uczucia miłości. Byli bardziej romantyczni, w odróżnieniu od współczesnej młodzieży, która czasami zadowala się namiastkami miłości.

A czerwone serduszka, naklejane na karty z życzeniami, które wysyłają nawzajem zakochani, są symbolami tego święta. Mogą być też wyrazem miłości. Dzieci też rysują serduszka i czy z tego coś wynika? Czy o czymś to świadczy? Jest to zapewne rodzaj dobrej zabawy, która przywędrowała do nas poprzez Polskę z USA. I tak to potraktujmy w myśl pewnego znanego przysłowia: „Dziecko niech się bawi, jak chce, byleby tylko nie płakało". Bo zakochani często przypominają dzieci.

Jan LEWICKI

Oświadczenie prasowe

Podobno, u niektórych naszych działaczy nie przemija zasada, że do dobrego tonu należy psioczyć na pogodę i na polskich posłów w Sejmie. Jeszcze nie tak dawno jedna polskojęzyczna gazeta miała „konika", aby liczyć opuszczane przez pewnych polskich posłów posiedzenia Sejmu, „doliczając się" tych „opuszczeń" często więcej, niż... było w Sejmie posiedzeń. Nie reagowano wtenczas na te bzdury i ta zabawa wreszcie sprzykrzyła.

Obecnie atakować gremialnie polskich posłów (zauważmy: tylko w tej kadencji) zaczęła „Nasza(?) Gazeta". Pretekstem stało się (o dziwo!) zakończone pomyślnie w Warszawie posiedzenie Zgromadzenia Parlamentarnego. W nr. 6 „NG" z dn. 5.02.98 w mentorskim artykule podpisywanym na przemian pseudonimami to „W.Sz.", to „W.K.", pstrzy od wyrazów w rodzaju „*... powinni byliby posłowie z ramienia AWPL, którzy jak dotychczas nie zabrali głosu publicznie w obronie...*" „(...) *To właśnie posłowie wybrani w polskich okręgach powinni byliby wykorzystać wysoką trybunę sejmową...*" *(...) Dopóki posłowie Polacy milczą...*" itp.

No cóż, ponieważ jestem jednym z licznej rzeszy (dwóch) polskich posłów, wybranych z ramienia polskiej partii i w polskim (nie, niestety, w mocno polsko-litewskim!) okręgu, to nie mogę nie odezwać się na ten apel i nie zabrać głosu (chociaż wiem, że „Nasza Gazeta" moich artykułów nie lubi). A więc pragnę zwrócić uwagę czytelników na kilka następujących momentów.

1. Decyzję samorządu popierałem i broniłem od samego początku i na wszystkich poziomach (można sprawdzić w protokołach i dokumentach komitetu sejmowego). Jednak jeszcze raz powtarzam, że nie jest normalne, iż posłowie, od których oczekuje się obrony „*z wysokiej trybuny sejmowej*", dowiadują się o tej decyzji samorządu dopiero... z telewizji. Nie tak się te sprawy załatwia, gdy oczekujemy od posłów „*zabrania głosu publicznie w obronie*".

2. Dyplomacja nie polega tylko na krzyczeniu „*z wysokiej trybuny sejmowej*", jeżeli są skuteczniejsze sposoby działania. A ponieważ nie zamierzam pisać memuarów..., to nieco odsłonię rąbka mechanizmu, który wcale nie jest tajemnicą państwową.

14 stycznia na posiedzeniu komitetu dość nieoczekiwanie, ale z polecenia kierownictwa Sejmu, podjęto głosowaniem decyzję, aby nazajutrz na posiedzeniu plenarnym zgłosić i od razu w trybie pilnym przyjąć poprawkę do Ustawy o Mniejszościach Narodowych. Tej decyzji komitetu wystarczało całkowicie, aby nazajutrz rzeczywiście tak się stało. Przyczyn pośpiechu nie ukrywano: 15 stycznia ostatnie plenarne posiedzenie, a poprawkę należy przyjąć koniecznie przed udaniem się delegacji do Warszawy na Zgromadzenie. Nie odsłaniając dalszych kulis mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić: mam „na sumieniu", że zainicjowałem działania, które bez hałasu i szumu doprowadziły, iż po nocy decyzję zmieniono i projekt poprawki tylko zgłoszono, ale nie przyjęto. A działać tu należało błyskawicznie i umiejętnie. Natomiast każdemu chyba jasne, że nawet największy hałas na posiedzeniu w Warszawie byłby „machaniem rękami po bitwie", gdyby poprawka już była poprzednio przyjęta.

3. Jak odbywało się zgłoszenie poprawki na posiedzeniu plenarnym 15 stycznia, „Nasza Gazeta" mogła śledzić na bieżąco, bo w przeddzień uprzedziłem o tym redaktora naczelnego „Naszej Gazety" i sam załatwiłem stałą przepustkę dla „Naszej Gazety" do Sejmu. Ale ponieważ z tego nie skorzystano, aby móc później pisać, że „*polscy posłowie milczą*", dlatego przytaczam tylko dwie moje wypowiedzi według sejmowego stenogramu. Jedna w charakterze zapytania do Ż.Jackunasa, zgłaszającego projekt, druga - wypowiedź o motywach głosowania:

„*Szanowny Pośle! Pan chyba nie wątpi, że ta poprawka, którą Pan proponuje, ogranicza dotychczasowe prawa mniejszości narodowych. W tym kontekście bardzo dziwnie brzmi w Pana ustach twierdzenie o pozytywnej dyskryminacji. Czy nie wydaje się Panu, że często w takich wypadkach walczy się z wiatrakami, z nieprzyjacielem, którego samemu sobie się wymyśla. Na przykład, mówił Pan o używaniu języków i cytował Konwencję Ochrony Mniejszości oraz Chartię Języków, ale nie zacytował Pan tych miejsc z wymienionych dokumentów międzynarodowych, gdzie akurat zakłada się używanie tych języków. Ta poprawka wyklucza możliwość stosowania wszelkich napisów w języku mniejszości narodowej. Proszę odpowiedzieć, czy naprawdę zagraża dla państwowości, bądź dla języka państwowego, jeżeli na przykład na polskiej szkole im. Jana Pawła II będzie napisane po litewsku „Jono Pauliaus II vidurine mokykla" i obok „Szkoła Średnia im. Jana Pawła II"? Przecież nikt nie używa języka mniejszości narodowej zamiast języka państwowego. Natomiast czy likwidacja takich napisów, które były i są, naprawdę tak zagraża językowi państwowemu i państwowości?*"

Druga moja wypowiedź przed głosowaniem: „*Szanowni Posłowie! Jak już zaznaczałem, przyjęcie tej ustawy jest sprzeczne z praktyką krajów demokratycznych. Dla przykładu, w stolicach takich państw, jak Finlandia, Szwecja powszechnie stosuje się inne języki i w urzędach, i w napisach. A propos zakazów. Jak już mówiłem, zakaz umieszczania na polskiej szkole obok napisu w języku państwowym napisu w języku polskim (a właśnie to też przewiduje zgłaszana ustawa) jest cofnięciem się wstecz naszego ustawodawstwa o mniejszościach narodowych. To negatywnie wpłynie na prestiż Litwy na arenie międzynarodowej. Nie rozwiązuje żadnego problemu, zaś tworzy nowe problemy dotyczące mniejszości narodowych. Dlatego wypowiadam się przeciwko przyjęciu tej ustawy.*

Możliwe, że tę ustawę trzeba poprawić, ale należy głęboko zastanowić się i rozważyć. ***O ile przypominam, w ubiegłej kadencji przygotowano projekt nowej Ustawy o Mniejszościach Narodowych. Może należałoby wrócić do tamtego projektu i omówić. Zaś przyjęcie tego projektu uważam za niecelowe".***

I na zakończenie jeszcze dwie uwagi:

4. Kto mi zarzuca niewykorzystanie wysokich trybun, niech przypomni moje wystąpienie przed rokiem w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, na którą tak burzliwie zareagowano na Litwie.

5. Jestem członkiem ZPL od 1988 r. Nie jestem i nie byłem członkiem AWPL, ani żadnej innej partii.

Gabriel Jan MINCEWICZ,
z woli Bożej poseł na Sejm Republiki Litewskiej

PS. To oświadczenie dotyczące publikacji w „Naszej Gazecie" zgłosiłem najpierw tylko do „Naszej Gazety". Ponieważ jednak w „Naszej Gazecie" niezakwalifikowano jego do druku, musiałem to zgłosić do innego pisma. Niestety.

Kącik liryczny o najdroższym

Modlitwa

Czy jesteś w ojczyźnie, czy na Monte Cassino,
Gdzie kwitną czerwone maki,
Pamiętaj święcie swoją modlitwę:
„Ja, jestem Polakiem".
Czy los zarzuci w kraje nieznane,
Na wyspy dalekiej Itaki,
Pamiętaj imię swoje odwieczne:
„Ja, jestem Polakiem".
Czy burze porwą Cię i zaniosą
Na wyspy Archipelagu,
Z honorem i dumą powtarzaj słowa:
„Ja, jestem Polakiem".
Czy mieszkasz na kresach odległych od kraju,
Nazywasz się Kresowiakiem,
Pamiętaj, że w Tobie jest większa wiara w modlitwę:
„Ja, jestem Polakiem".
Pamiętaj, że łączy nas wstęga białoczerwona,
Która ma siłę taką,
Że same usta szepcą modlitwę:
„Ja, jestem Polakiem".
Pamiętaj, że gniazdo orła białego
Przygarnie każdego rodaka
I, Ty, powrócisz do kraju z modlitwą:
„Ja, jestem Polakiem".

Apolonia SKAKOWSKA
Wilno, 24 stycznia 1998 rok

Luty 1998 r.

Szanowni obywatele Litwy!
Zbliża się dzień „16-y"
Zaczniemy go, jak zawsze
Od gorącej modlitwy.
Lecz czy w zgodzie?
Myślę ja i chyba wszyscy?
Ileż jeszcze czasu minie,
By Polacy i Litwini
Mogli wspólnie i dostojnie
Budować ojczysty
Europejski dom?
Gdyż te młodsze pokolenia,
Chcą mieć życie i swe mienie
Jak należy!
I bez wojen, lecz z pacierzem,
No bo nie ma takiej siły,
By odmienić, co złe było.
Więc powtarzam jeszcze raz
O przyszłości myśleć czas!

Leonilla-Teresa ŁASTOWSKA
Soleczniki

Przed 10 laty

Jan Ciechanowicz: Czas na powagę

Dziesięć lat to zbyt krótki okres czasu, by na jego podstawie sądzić o znaczeniu tego czy innego wydarzenia historycznego. A założenie SSKPL (ZPL) u schyłku istnienia ZSRR (że „u schyłku" nikt z grona założycieli z pewnością nie przypuszczał) niewątpliwie należało do wydarzeń o doniosłym znaczeniu dla ludności polskiej na Litwie. Wydaje się, że okres, który właśnie mija, wykazał bezzasadność zarówno naszych wygórowanych nadziei i oczekiwań, jak też przesadnie głębokich obaw. Wbrew obu tym postawom nie doszło ani do specjalnego rozkwitu polskości, ani do jej zauważalnego ograniczenia ze strony władz republiki. Namnożyło się, co prawda, moc polskich, jak też i litewskich, organizacji społecznych, lecz za ilością nie zawsze szła jakość w ich aktywności. Zarówno działacze polscy, jak i politycy litewscy działają zbyt często na chybił trafił, bez koncepcji, bez sensu, bez przewidywania, jak ślepe kocięta, które nie wiedzą co mają robić. Całą ich pozornie nader ruchliwą aktywność dałoby się zamknąć (jeśli chodzi o skutki) w znanej formule: „marność nad marnościami i wszystko marność". Widocznie muszą minąć dziesięciolecia, zanim z tej posowieckiej szarugi wykiełkują osoby i czyny bardziej barwne i skuteczne niż te, które się dziś jak widma błąkają po scenie politycznej. Gdyby nie afery złodziejskie i skandale towarzyskie, właściwie wszystko byłoby w tym „obozie" do mdłości nudne, jak było w ZSRR. Widocznie i w najbliższej przyszłości nic ciekawego dziać się nie będzie, marazm wzrośnie, a ludzie po prostu będą „walczyć" o przetrwanie. Tak jak czynią to dziś zarówno obywatele Litwy, jak i Polski. Nie warto więc przyszłości ani się bać, ani pokładać w niej płonnych nadziei. Będzie ona dokładnie taka jak teraźniejszość - czyli nijaka. Może to zresztą nie jest aż takie złe...

Ostatnio ponownie coraz więcej słyszy się skarg na temat rzekomo trudnej i coraz bardziej pogarszającej się sytuacji Polaków na Litwie. Wydaje mi się, że trzeba w tej mierze zachować zdrowy rozsądek. W ostatnich latach miałem możliwość dokładnego zapoznania się z położeniem Polaków także w Kanadzie, USA, Niemczech. Polaków wszędzie się traktuje jako element skonfliktowany, uciążliwy i niepożądany. W Niemczech ponad 2 mln Polaków nie ma nawet statusu mniejszości narodowej i nie udziela się im żadnej pomocy od rządu, w przeciwieństwie do mniej więcej równie tam licznie reprezentowanych Włochów, Greków, Turków czy Jugosłowian. W porównaniu z wyżej wymienionymi wielkimi krajami sytuacja Polaków na Litwie wygląda bez porównania bardziej korzystnie. Nie mówiąc tym bardziej o Ukrainie czy Białorusi. Trzeba tylko nauczyć się korzystać z możliwości rozwoju kultury i gospodarki, jakie na Litwie dla nas istnieją. Lecz aby się tak stało, tzw. „liderzy" polscy w Wilnie powinni się oduczyć rzucania się sobie nawzajem do oczu i jeżdżenia do Warszawy z wzajemnymi na siebie donosami. Wówczas więcej energii pozostanie na współpracę Polaków z Polakami i Litwinami, by wspólnie i skutecznie rozstrzygać trudne wspólne problemy.

Jan CIECHANOWICZ

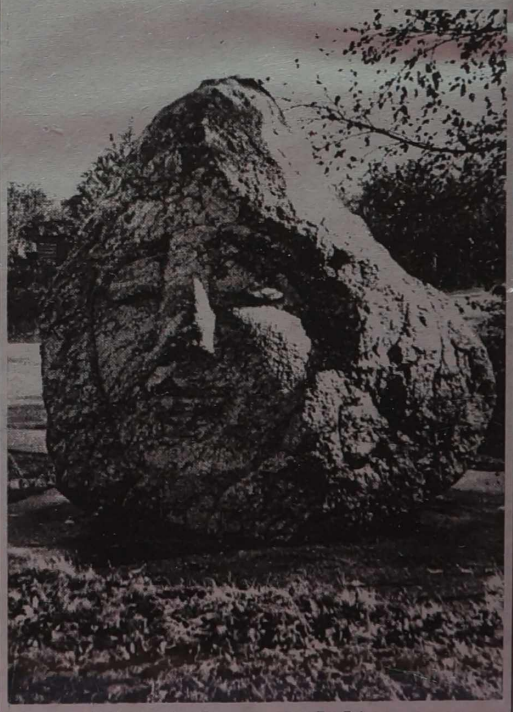

Krajobrazy Litwy

Przy wjeździe do Radziwiliszek można zobaczyć oryginalną rzeźbę - twarz w kamieniu.

J.S.

Fot. **Walery Charin**

Para litewska na 8 miejscu

Rosjanie Pasza Griszczuk i Jewgienij Płatow prowadzą po dwóch tańcach obowiązkowych, walcu wiedeńskim i tango, w parach tanecznych w łyżwiarstwie figurowym. Wyprzedzają swoich rodaków Andżelikę Kryłową i Olega Owsiannikowa oraz Francuzów Marinę Anissinę i Gwendala Peizerata.

Para litewska Margarita Drobiazko i Povilas Vanagas wspólnie z parą ukraińską Irina Romanowa - Igor Jaroszenko dzieli 8-9 miejsca. Od będących na 7 pozycji amerykańskich tancerzy Elizabeth Punsalan - Jerod Swallow dzielą te pary zaledwie 0,6 pkt.

Mistrzowie Polski Sylwia Nowak i Sebastian Kolasiński plasują się na 12 pozycji.

Jean-Luc Cretier - mistrzem w zjeździe

Francuz Jean-Luc Cretier zdobył złoty medal w zjeździe. Srebrny medal wywalczył Norweg Lasse Kjus, a brązowy Austriak Hannes Trinkl.

Dobrze pojechał przygotowujący się do startu w zjeździe do kombinacji Andrzej Bachleda, zajmując22 miejsce.

W kombinacji - wygrali lepsi

Andrzej Bachleda zajmując piąte miejsce w kombinacji alpejskiej odniósł życiowy sukces. Jest to najlepsze osiągnięcie Polaka w konkurencjach alpejskich w historii igrzysk. Złoty medal zdobył prowadzący po slalomie Austriak Mario Reiter. Srebrny wywalczył Norweg Lasse Kjus, a brązowy następny z Austriaków Christian Mayer.

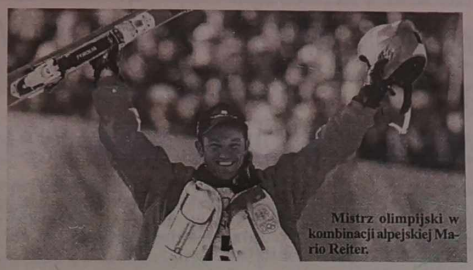
Mistrz olimpijski w kombinacji alpejskiej Mario Reiter.

Cztery godziny przed zjazdem do kombinacji na tej samej trasie, ale nieco dłuższej, odbył się zjazd. Terminy rozpoczęcia obu konkurencji ze względu na pogodę były kilkakrotnie zmieniane. Tym razem warunki atmosferyczne były niemal perfekcyjne. Świeciło słońce, wiał lekki wiatr. Wydarzenia na trasie zjazdu (upadki) wykluczyły ze stawki drugiej rywalizacji o medale kilku znanych zawodników. Zabrakło m.in. lidera klasyfikacji generalnej Pucharu Świata Austriaka Hermanna Maiera i Włocha Luki Cattaneo, który został helikopterem przewieziony do szpitala. Jego rodak Kristian Ghedina w ogóle nie stanął na starcie. Ostatecznie z 22-osobowej grupy sklasyfikowanej po slalomie ubyło kilku narciarzy o znanych nazwiskach.

Mistrz olimpijski w zjeździe Jean-Luc Cretier. Fot. EPA - ELTA

Najlepsi zawodnicy na 2886-metrowej trasie uzyskiwali prędkości dochodzące do 120 km/h. Jednym z faworytów do złotego medalu był obrońca mistrzowskiego tytułu Kjus. Norweg kilka godzin wcześniej zdobył srebro w zjeździe. Wyczyn ten powtórzył w kombinacji. W ten sposób został pierwszym w historii igrzysk alpejczykiem, który w tak krótkim czasie dopisał do swego konta dwa krążki. Nieoczekiwanym triumfatorem został Austriak Mario Reiter. Nieoczekiwanym, gdyż zawodnik specjalizuje się w slalomach i rzadko decyduje się na udział w zjazdach. Austriak w dorobku dotąd nie miał nawet sukcesów w supergigantach. Tymczasem Reiter nie dość, że obronił pierwszą pozycję wywalczoną po slalomie, to wygrał także i zjazd. Trzecie miejsce na podium zajął Austriak Christian Mayer (8 po slalomie).

Alpejczyk litewski Linas Marius Vaitkus uplasował się na 25 miejscu wśród 43 startujących. Należy zaznaczyć, że 15 narciarzy nie ukończyło trudnej trasy.

Medale saneczkarzy

Polacy Piotr Orsłowski i Robert Mieszała zajęli 15 miejsce w wyścigach dwójek saneczkowych. Złotymi medalistami zostali Niemcy Stefan Krausse i Jan Behrendt, przed Amerykaninami Chrisem Thorpe i Gordym Skeerenem oraz Markiem Grinnette i Brianem Martine.

Zmagania hokeistów

Wczoraj rozpoczęła się runda finałowa w hokeju mężczyzn. Drużyny są podzielone na dwie grupy. W grupie C grają Finlandia, Czechy, Rosja oraz Kazachstan, a w grupie D - USA, Szwecja, Kanada oraz Białoruś.

W pierwszych meczach zanotowano takie wyniki: Szwecja - USA 4:2 (1:2, 2:0, 1:0), Czechy - Finlandia 3:0 (0:0, 1:0, 2:0), Rosja - Kazachstan 9:2 (2:1, 5:0, 2:1), Kanada - Białoruś 5:0 (2:0, 2:0, 1:0).

Prowadzi Bjarte-Enge Vik

Norweg Bjarte-Enge Vik prowadzi w kombinacji norweskiej po konkursie skoków. Potwierdził on, że jest kandydatem numer jeden do zdobycia złotego medalu w tej specjalności.

Vik za skoki długości 89,5 i 94,4 m uzyskał łączną notę 241,0 pkt. Reprezentant Norwegii wyprzedza, po konkursie skoków na średniej skoczni w Hakubie Rosjanina Walerija Stolarowa - 235 pkt. oraz jednego z faworytów gospodarzy - Tsugiharu Ogiwarę - 232,5.

Tabela medalowa

Klasyfikacja medalowa po 25 konkurencjach (złote, srebrne, brązowe):

Niemcy	5	4	4
Rosja	4	3	0
Norwegia	3	5	3
USA	2	1	3
Finlandia	2	1	2
Japonia	2	1	0
Francja	2	0	0
Austria	1	2	6
Holandia	1	2	1
Kanada	1	1	1
Szwajcaria	1	0	1
Bułgaria	1	0	0
Włochy	0	3	1
Czechy	0	1	1
Ukraina	0	1	0
Belgia	0	0	1
Białoruś	0	0	1

Program na Olimpiadzie

W związku z tym, że następna kolumna sportowa ukaże się we środę, 18 lutego, zamieszczamy rozkład zawodów na kilka dni.

poniedziałek, 16 lutego

finały (3):

3.15 (czas litewski) narciarstwo klasyczne - 4x5 km kobiet

8.00 łyżwiarstwo szybkie - 1500 m kobiet

12.00 łyżwiarstwo figurowe - pary taneczne, program dowolny

W tym dniu odbędą się eliminacje w narciarstwie akrobatycznym (skoki mężczyzn i kobiet), hokeju mężczyzn (Kanada - USA, Finlandia - Białoruś, Szwecja - Kazachstan, Czechy - Rosja).

wtorek, 17 lutego

finały (7):

2.30 skoki narciarskie - skocznia 120 m drużynowo

6.00 narciarstwo alpejskie - slalom specjalny do kombinacji kobiet (drugi przejazd)

6.00 biathlon - 10 km mężczyzn

7.00 hokej - mecz o 3 miejsce kobiet

11.00 hokej - finał kobiet

12.00 short track - 1000 m mężczyzn, 3000 m sztafeta kobiet

W tym dniu odbędą się eliminacje w narciarstwie alpejskim (slalom specjalny do kombinacji kobiet, 1 przejazd).

8.00 łyżwiarstwo szybkie - 10000 m mężczyzn

środa, 18 lutego

finały (3):

3.15 narciarstwo akrobatyczne - skoki mężczyzn i kobiet

3.15 narciarstwo klasyczne - 4x10 km mężczyzn

6.30 narciarstwo alpejskie - slalom gigant mężczyzn, 2 przejazd

W tym dniu odbędą się eliminacje w narciarstwie alpejskim (slalom gigant mężczyzn, 1 przejazd), hokej mężczyzn (ćwierćfinały), łyżwiarstwo figurowe (program skrócony solistek).

SZACHY

Rubrykę prowadzi arcymistrz międzynarodowy ICCF Valentinas NORMANTAS

REKORDZISTA CORAZ MŁODSZY

Ukrainiec Rusłan Ponomariow z Kramatorska w wieku 14 lat i 17 dni, pod koniec października ubiegłego roku w Kijowie przekroczył wymagania na miano arcymistrza międzynarodowego. W ten sposób w dziejach szachów został najmłodszym zawodnikiem, mającym prawo do tytułu arcymistrza. Wcześniejszy rekord należał do Francuza E. Bacrota, który odniósł ten sukces w wieku 14 lat i 2 miesięcy.

W międzynarodowym turnieju IX kategorii „Nika 97" w stolicy Ukrainy grało 4 arcymistrzów, 9 mistrzów międzynarodowych i 1 narodowy z Armenii, Białorusi, Mołdowy i Rosji. Przeciętny ranking uczestników wynosił 2464. Najmłodszy uczestnik turnieju R. Ponomariow zdobył 10,5 pkt z 13 możliwych i zajął pierwsze miejsce. Na miejscach 2 i 3 uplasowali się M. Gołubiew i Rusłan Chołmow (po 8,5 pkt). W ten sposób Rusłan zdobył drugi punkt na tytuł arcymistrza.

W roku 1996 R. Ponomariow został mistrzem Europy w grupie juniorów do lat 18. W 1997 r. początkowo niezbyt pomyślnie wystąpił na mistrzostwach świata w wieku do lat 20, następnie na mistrzostwach świata juniorów w wieku do lat 18 w Erewaniu odniósł zwycięstwo (9 pkt z 11). Niebawem R. Ponomariow w Sewastopolu na turnieju IX kategorii po raz pierwszy uzyskał normę mistrza międzynarodowego (8,5 z 12; 1-2 miejsca z W. Berman). W tym turnieju wystąpił też wilnianin arcymistrz V. Maliszauskas, który z W. Moskalenką podzielił miejsca 3-4 (po 7,5 pkt).

Grę R. Ponomariowa cechują dojrzała technika i inicjatywa.

A. Iljuszin - R. Ponomariow
Erewan, 1997

1.d4 Sf6 2. c4 c5 3. d5 b5 4. cb5 a6 5. f3 g6 6. e4 Gg7 7. Sa3 0-0 8. Se2 e6 9. Sc3 Gb7 10. Go4 ab5 11. Sab5 Sd5 12. Gd5 ed5 13. ed5 We8 14. Kf2 c4 15. g3 Hb6 16. Kg2 Sa6 17. Hg1 Ha5 18. Ge3 We3 19. He3 Sb4 20. Wad1 Sd5 21. Sd5 Hb5 22. Sc7 Hb2 23. Wd2 Ha3 24. Ha3 Wa3 25. Wb1 Gf3 26. Kf2 Ge6 27. Wb8 Gf8 28. Sb5 Wa5 29. Sd6 c3 30. Wc2 Kg7 31. Se8+ Kh6 32. Wc3 Wa2 33. Ke3 Ge7 34. h4 Kh5 35. Wd3 Gc5 (0:1).

R.Ponomariow - W. Malachatko
Kijów, 1997

1. e4 e6 2. d4 d5 3. Sd2 Sc6 4. Sgf3 Sf6 5. e5 Sd7 6. Ge2 b6 7. 0-0 Gb7 8. We1 He7 9. Sf1 f6 10. ef6 gf6 11. c4 0-0-0 12. cd5 ed5 13. Gf4 h5 14. We1 Hb4 15. Hc2 Gh6 16. Gh6 Wh6 17. Se3 Wg8 18. a3 Hf8 19. b4 Hd8 20. Sf5 Whg6 21. S3 h4 Wg5 22. f4 Wf5 23. Sf5 Sdb8 24. b5 Sa5 25. Se7 (1:0).

ROZWIĄZANIE

(Białe - Kf4, Wa2, We2, Gd1, p.p. g5, h4; Czarne - Kg8, Hf7, Sh8, p.p. b7, f6, g7, h5. Białe wygrywają).

1. Wa8! Kh7 2. Wh8 Kh8 3. Wc8 Kh7 4. g6 Kg6 5. Gh5 Kh5 6. Wh8 Kg6 7. h5x (G. Grzeban, 1958).

STUDIUM

Białe: Kf1, Sd6, p.g2 (3).

Czarne: Kd3, Gh2, Se5, p.g7 (4). Remis.

Koszykówka

Bez niespodzianek

Rozegrano pięć kolejnych meczów Pucharu Federacji Koszykówki Litwy. Wygrały w nich zespoły wyżej notowane.

Lider tych rozgrywek zespół Sziauliai pokonał na wyjeździe Ziemgalę 78:67 (44:39), a poniewieski Kalnapilis - ekipę Gargżdai 84:81 (48:40). Alita-Savy u siebie wygrała z janowską Statybą 71:62 (43:32), Statyba-Lietuvos Rytas - z inną drużyną stołeczną SK Vadas 80:65 (32:29), Szilute - z kłajpedzkim Neptunasem 57:41 (26:18).

Po 12 kolejkach prowadzi zespół Sziauliai - 21 pkt, przed Statybą-Lietuvos Rytas - 20 pkt i Kalnapilisem 19 pkt. Dalej idą Alita-Savy 18, Szilute 17, Neptunas 15, Statyba i SK Vadas po 14, Ziemgala i Gargżdai po 12 pkt.

M. PIASECKI

Przed ostatnią kolejką

W Eurolidze koszykarzy odbyła się piąta kolejka drugiej fazy rozgrywek.

W grupie E lider rozgrywek grecki klub Olympiakos Pireus, w którym występuje reprezentacyjny koszykarz litewski Arturas Karniszovas, doznał porażki na wyjeździe z zespołem BC Split 53:60 i stracił prowadzenie.

Niestety, jak się dowiedzieliśmy, Karniszovas teraz jest po operacji kolana i nie będzie mógł grać kilka tygodni. Nie wzmocni on również reprezentacji Litwy w nadchodzących meczach eliminacyjnych do mistrzostw Europy.

W innych spotkaniach tej grupy koszykarze drużyny PTT Ankara przegrali u siebie z drugim klubem tureckim Efes Pilsen Stambuł 69:83. Maccabi Tel Awiw pokonał na wyjeździe koszykarzy Porto Maia Banco Mello 82:59.

Sytuacja w tabeli przed ostatnią kolejką spotkań, która rozstrzygnie, jakie cztery zespoły wejdą do dalszych rozgrywek (klub, zwycięstwa, porażki):

1. Efes Stambul	11	4
2. Olympiakos	11	4
3. Maccabi	10	5
4. BC Split	5 1	0
5. PTT Ankara	5	10
6. Porto	0	15

W grupie F zanotowano dwie sensacje. Lider tej grupy włoski klub Benetton Treviso przegrał w Madrycie z Realem aż 54:82. Będący na ostatnim miejscu francuski zespół Limoges CSP po dogrywce pokonał PAOK Saloniki 77:75 (64:64, 27:29). Koszykarze CSKA Moskwa wygrali z ekipą Estudiantes Madryt 74:68.

Tabela grupy F:

1. Benetton	11	4
2. CSKA Moskwa	9	6
3. PAOK	8	7
4. Real	7	8
5. Estudiantes	7	8
6. Limoges CSP	6	9

W grupie G do pierwszej czwórki wszedł francuski klub PSG-Racing Paryż, który pokonał inny zespół francuski Pau-Orthez 70:51. Koszykarze Alba Berlin wygrali z FC Barcelona 81:78, a Olimpja Lublana z włoskim klubem Kinder Bolonia76:60.

Tabela grupy G:

1. Kinder	13	2
2. Alba	8	7
3. FC Barcelona	8	7
4. PSG-Racing	7	8
5. Olimpja	7	8
6. Pau-Orthez	6	9

W grupie H Hapoel Jerozolima ustąpił zagrzebskiej Cibonie 83:88, Ulkerspor Stambuł - zespołowi AEK Ateny 63:70, a Partizan Belgrad pokonał Teamsystem Bolonia 76:66.

Tabela grupy H:

1. AEK Ateny	11	4
2. Cibona	9	6
3. Teamsystem	9	6
4. Partizan	5	10
5. Ulkersporn	5	10
6. Hapoel	2	13

PEKAES zwiększa przewagę

W spotkaniach 35 kolejki polskiej ligi koszykarzy zanotowano wyniki: Pogoń Ruda Śląska - AZS Elana Toruń 100:98 (49:62), PEKAES Pruszków - Ericsson Bobry Bytom 97:92 (49:45), Anwil Nobiles Włocławek - Zagłębie Maczki-Bór Sosnowiec 87:72 (42:45), Komfort/Forbo Stargard - Zepter Śląsk Wrocław 84:78 (45:36).

Pruszkowianie mają 62 pkt i o 3 pkt wyprzedzają Bobry, zaś o 5 pkt Zepter.

Piłka ręczna

Mecze eliminacyjne

W pierwszym meczu eliminacyjnym do mistrzostw Europy litewskie piłkarki ręczne w Trondheimie przegrały z Norweżkami 14:30 (7:12). Spotkanie rewanżowe odbędzie się w niedzielę w wileńskim Pałacu Sportu.

W drugim meczu 3 grupy Francja pokonała Hiszpanię 24:23 (13:10).

Handbolowa reprezentacja Polski w Chorzowie pewnie pokonała Słowaczki 24:19 (12:8).

Hokej na lodzie

Udany rewanż

Polskim hokeistom udał się rewanż za porażkę 4:7 w pierwszym meczu z Norwegią. Odnieśli oni skromne zwycięstwo 1:0 w drugim spotkaniu.

Piłka nożna

W finale Meksyk - USA

Meksyk po dogrywce pokonał Jamajkę 1:0 w półfinale turnieju CONCACAF Gold Cup. Tak więc w finale drużyna Meksyku zmierzy się z reprezentacją USA, a o trzecie miejsce będą grać Brazylia i Jamajka. **Inf. wł.**

Kolumnę przygotował **Mieczysław RADZIWIŁŁOWICZ**

WCZORAJ W PRASIE POLSKIEJ

Jarmark Europa

- Zniszczyli mnie, mojego męża inwalidę i dwójkę dzieci - po twarzy kobiety toczą się łzy. -Zabili nasze marzenia. Z handlu na Stadionie X-lecia utrzymywałam rodzinę. Teraz nie wiem, co do garnka włożyć. Pójdę na zasiłek.

37-letnia Anna jest jedną z 12,5 tysiąca osób pracujących na największym bazarze naszego kontynentu: Jarmarku Europa na warszawskim Stadionie X-lecia. To 32 hektary, 7 tysięcy firm. Całkiem niedawno po stadionie przechadzało się co dzień 20 tysięcy klientów zza wschodniej granicy. Był piątym co do wielkości eksporterem. Dziś świeci pustkami. Umiera.

Tęsknota za Ruskimi

- W oczy nam zagląda głód i bezrobocie - pan Jerzy, starszy mężczyzna od 7 lat handlujący na bazarze damską odzieżą, patrzy pustymi oczyma. - Jak wprowadzili dla Rosjan i Białorusinów ograniczenia na granicy, nie ma z kim interesów robić. Przez cały styczeń nie zarobiłem nawet 1400 zł. Tyle trzeba na utrzymanie mojej budy. Nie wiem, czy sobie w łeb palnąć, czy szukać tego, kto nam taką krzywdę zrobił.

Potężne chłopisko w granatowej kufajce miota się po swojej blaszance, w której jak co rano powywieszał sukienki, bluzki, garsonki... - Sprzedawałem po kilkadziesiąt, kilkaset sztuk dziennie - wzdycha. - Teraz jak pójdzie jedna, dwie sztuki, to wszystko. Śni mi się, że znów zajeżdżają ruskie autokary. Nigdy bym nie pomyślał, że zatęsknię za Ruskimi. W ostatnich wyborach pan Jerzy głosował na AWS. - Myślałem, że prawicowe ugrupowanie będzie rozumiało nas, małych kapitalistów - krzyczy. -Przecież bazar to czysty kapitalizm. Wolny rynek. Z kim robił interesy Wokulski z „Lalki"? No, z kim? Przecież wschodni rynek wszystko wchłonie. Dlaczego go zamknięto? Pewnie te ch...je z AWS-u wzięły za to pieniądze od zachodnich firm! Pan Jerzy ma swoją teorię: polski rząd „uszczelnił" wschodnią granicę na życzenie Unii Europejskiej. Dlatego, że Unia sama chce handlować z krajami byłego ZSRR. Po co Polacy mają się bogacić?

Tęsknota za stolikiem

Barbara, 40-letnia przystojna brunetka, tęskni za dawnymi, dobrymi czasami. - Zaczynałam od rozkładanego stolika - uśmiecha się z rozczuleniem. - Dla niego zrezygnowałam z niezłej pracy w Polskiej Akademii Nauk. Myślałam, że wezmę swój los w swoje ręce, tak to się mówiło. - Przez pierwsze dni wstydziłam się strasznie. Stałam z płonącymi policzkami i tylko patrzyłam, czy znajomi jacyś nie idą. Ale w handlu jest coś ekscytującego. No, i bardzo potrzebowałam pieniędzy na mieszkanie. Najpierw sprzedawała kasety wideo. Potem soczki, słodycze i kawę. Wreszcie płaszcze. 300 procent przebicia na sztuce to był zarobek! Jak skończyły się płaszcze, przerzuciła się na damskie rajstopy. Wyremontowała mieszkanie, urządziła. Kupiła pierwszy samochód - małego Fiata na raty. Za parę lat Poloneza. Przed rokiem nowiutką Nexię. - Ale nic za darmo. Trzeba kombinować, co klient kupi, na co będzie zbyt. Potem szukać dostawcy, który będzie miał atrakcyjny i niedrogi towar. Bronić się przed konkurencją, podlizywać klientom, żeby następnym razem też przyszli. Robotnik na budowie nie natyra się tyle, co my. Na bazarze trzeba być o 4-5 rano. Wnieść towar, porozkładać. Jak są klienci, człowiek się cieszy i nie odczuwa zimna. Albo gorąca. I zmęczenia. - Koło godz. 13 zamyka się budę i jeździ za towarem - tłumaczy Barbara. - Czasem trzeba obskoczyć hotele i dowieźć zamówione rzeczy na wycieraczkę. Barbara zasępia się. - To wszystko przeszłość. Teraz mam dużo wolnego czasu. O towar też przestałam się starać, bo komu sprzedam? Pozbędę się zapasów i już. Ale i ona ma nadzieję: Przecież nikt, kto ma olej w głowie, nie zarzyna kury znoszącej złote jaja. Rząd pójdzie po rozum do głowy i zmieni przepisy. Wtedy handel wróci na Stadion X-lecia. - Poczekam do marca. Nie stać mnie na dłuższe czekanie. Co potem? Zaczęła budować dom, pewnie nie skończy. Znajomi już posprzedawali swoje działki, bo zabrakło im na życie. - A czy interes idzie, czy nie, koszty są takie same. Za miejsce na stadionie trzeba płacić. Za parking, ochronę, ZUS. Oszczędności topnieją. Więc Barbara postanowiła zaryzykować. Jeszcze raz w życiu. Zaczęła kolejne studia. Kierunek - nieruchomości. - To dla mnie ostatnia szansa. Jestem silna, dam sobie radę.

Tęsknota za marzeniem

Anna. Postawna, czerstwa blondynka z podwarszawskiej miejscowości. 37 lat zmagania się z życiem. Z pijącym ojcem w młodości, potem z chorobą Parkinsona u męża. Nie skończona zawodówka i dwóch synów. - Gdybym była rekinem finansowym, to żyłabym z procentów i gwizdała na wszystko. Przez cztery lata pracowałam od świtu do nocy, zbierałam grosz do grosza i marzyłam, że nam się polepszy. W tym roku mieliśmy wyjechać na prawdziwe wakacje. Akurat pojedziemy... Anna zapożyczyła się, żeby kupić towar. Szkło, plastiki, naczynia kuchenne... Spłacała w ratach. -Niektórzy myślą, że jak ktoś stoi na stadionie, to kokosy robi. A mnie ledwo starczało na życie i lekarstwa. Wszystkie oszczędności ma w towarze. Jeszcze w grudniu kupiła większą partię. - To pewnie będziemy żreć te skorupy - patrzy z nienawiścią na rozłożony towar.

Mówi, że zaczęła już szukać pracy. Wszędzie pytali o wiek i wykształcenie. Za stara, za głupia...

Tęsknota za dużym

- Parę miesięcy temu zatrudniałem 40 osób - Zbyszek, przystojniak po 40., rozkłada ręce. Ma zakład krawiecki: damskie garsonki. Nie mógł nadążyć z zamówieniami. - Bo robię dobry towar. To samo, co na Wschód, sprzedaję luksusowym butikom. Ale sklep weźmie parę sztuk, a Rosjanka potrafiła kupić 400 za jednym razem. I po tygodniu wracała po następną partię.

Zbyszek pozwalniał pracownice. Dwie ostatnie siedzą na bezpłatnym urlopie. - Takie jest życie - rozkłada ręce. - Pewnie będę też musiał podziękować dziewczynie, która sprzedawała mój towar na bazarze. Nie stać mnie na jej pensję i ZUS. Jego wiata jest zawalona kompletami: trzykolorowe bluzeczki ze spódnicami. 500 sztuk uszytych specjalnie na zamówienie jednej z Rosjanek. Nie przyjechała po odbiór. - Wiem, że nikt już tego nie kupi. Pan Michał z Warszawy (także krawiectwo damskie) nie zwolnił jeszcze swoich 20 krawcowych. A będzie musiał. - Już się boję do własnego warsztatu wchodzić. Jak widzę ich pełne strachu spojrzenia, to aż ciarki mi chodzą po grzbiecie. Większość z nich ma na utrzymaniu rodziny. Jedna z pracownic w zaawansowanej ciąży, ale wciąż bierze robotę na akord, żeby utrzymać rodzinę. Jej mąż na bezrobociu. Ja w najgorszym wypadku pójdę na emeryturę. Na szczęście odłożyłem pieniądze na trumnę.

Tęsknota za Polską

- Handel z Polską był dla wielu moich rodaków jedyną szansą na przeżycie - ze smutkiem mówi Irena, młoda moskwianka, studiująca marketing na SGH w Warszawie. - Moja mama, inżynier na emeryturze, była zmuszona jeździć na stadion. To był poważny wkład w domowy budżet. Irena tłumaczy: - W Rosji zwykli ludzie żyją na granicy śmierci głodowej. Nic się nie produkuje. Sklepy zawalone drogim, importowanym towarem. Nawet te spożywcze: sery z Francji, mleko i jogurty z Niemiec, wędliny z Danii. Wszystko co najmniej trzy razy droższe niż w Polsce. Współpraca ze stadionem opłacała się i Polakom, i naszym. Irena opowiada o kobiecinie ze Smoleńska, która co dwa tygodnie robiła kurs do Warszawy. To było jedyne źródło utrzymania jej licznej rodziny. O babeczce z Uralu: ta najpierw leciała do Moskwy rozlatującym się samolotem, żeby wsiąść w jadący 24 godziny pociąg. I o jeszcze jednej, z Barnau na granicy z Kazachstanem. Podróż zajmowała jej kilka dni, więc nie była w stanie jeździć częściej niż raz w miesiącu. - One nie dorobiły się majątków, po prostu udawało się im żyć z dnia na dzień. Wielu Rosjan, przyjeżdżających do tej pory do Polski, zmieniło trasę - w Turcji witają ich z otwartymi ramionami, a sprzedawcy mówią po rosyjsku. - Bo jak nie kochać klienta, który płaci zielonymi banknotami? - pyta Irena. - Kiedy wy jeździliście na handel za zachodnią granicę, to Niemcy Aldiki postawili tuż obok przejść, żeby było bliżej. Ale widocznie Polska bogatsza niż Niemcy.

Tęsknota za komuną

Życie na Jarmarku Europa toczy się leniwie. Pojedynczy klienci. Większość to Ukraińcy, oni jeszcze bez przeszkód mogą przekraczać naszą granicę. Kobiety targują się zawzięcie. Wiedzą, że dostaną towar dużo taniej niż przed paroma tygodniami. Po czterech godzinach stania na mrozie, szczękam zębami. - Może herbatki - proponuje pan Kazio. Jest w dobrym humorze, bo dzisiaj udało mu się sprzedać aż dwie kurtki. - Dam żonie pieniądze. Kiwa na dziewczynę z dużym wózkiem. Na wózku termosy, słoiczki, plastikowe kubki. Kawa w kilku gatunkach, herbatka (wzmocniona albo z cytrynką), gorąca czekolada. - Przy bazarze pracę ma parę setek ludzi - mówi Zbyszek, ten, co został z partią garsonek. - Jedni sprzedają herbatę, inni kanapki. I to jakie! Jest kobieta z naleśnikami, takimi jak w domu. I staruszek sprzedający chusteczki higieniczne. Dorabia do emerytury. Inny dziadek roznosi czekoladki, a żona emerytowanego majora papierosy. Pada stadion, padają i oni. Pan Kazio tęskni za komuną. - Czerwoni nie odważyliby się w ciągu jednego dnia zrujnować życia tylu osób.

Żyją dzięki niemu

- Jarmark Europa to ogromne przedsiębiorstwo. I pracodawca - mówi Ryszard Rybakiewicz, dyrektor generalny firmy Damis, zarządzającej Stadionem X-lecia. - Same stoiska obsługuje około 12,5 tys. osób. Na wyłączne potrzeby stadionu pracuje 1100 zakładów zatrudniających około 30 tys. ludzi (połowa z województwa stołecznego). Do tego dochodzą firmy współpracujące ze stadionem. Według badań Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową stadion daje pracę ok. 60 tysiącom ludzi. Jeśli dodamy do tego członków ich rodzin, a także osoby zarabiające pośrednio dzięki Jarmarkowi Europa - w hotelach, restauracjach, środkach komunikacji miejskiej - można śmiało zaryzykować twierdzenie, że co najmniej 250 tys. ludzi żyje dzięki temu miejscu.

***

Największe bazary w Polsce - najwięksi pracodawcy (wg Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową): Stadion X-lecia - 8550 osób, Tuszyn - 5600, Rzgów - 4500, Łęknica - 3800, Białystok - 3700, Głuchów - 3300, Cedynia -2300, Słubice - 2100, Kostrzyn - 1950, Zgorzelec - 1550, Przemyśl - 1500, Osinów Dolny - 1250, Cieszyn - 1200, Gubin - 1050, Świnoujście - 750.

To osoby bezpośrednio zajmujące się handlem. Zestawienie nie obejmuje pracowników zakładów produkujących na potrzeby bazarów ani pracowników różnych małych firm obsługujących bazary.

Jarmark w liczbach

* 5. miejsce w Polsce wśród największych eksporterów - * w zeszłym roku 400 mln zł - za Fiatem Auto Poland, KGH Polska Miedź, Węglokoksem i Stocznią Szczecińską, przed Stocznią Gdynia, Ciechem, Thomsonem Polcolor * 20. miejsce pod względem obrotów - 1,9 mld zł w 1997 r., 1,7 mld zł w roku 1996 * 1,2 mln zł trafia miesięcznie z tytułu opłaty targowej do kasy gminy Praga-Południe.

Klienci 40 proc. - hurtownicy ze Wschodu, 19 proc. - hurtownicy polscy, 22 proc. - detaliści wschodni, 19 proc. - detaliści polscy.

Struktura sprzedaży 50 proc. to odzież, 21 proc. - wyposażenie mieszkań, 12 proc. - obuwie.

Szczelnie!

Od 1 stycznia 1998 r. Rosjanie i Białorusini, którzy chcą wjechać do Polski, muszą posiadać zerejestrowane przez wojewodę zaproszenia. Jeśli nie mają - powinni wykupić tzw. voucher na noclegi i wyżywienie za ok. 20 dolarów za dzień. Dla większości naszych sąsiadów to bardzo dużo. Przestali więc przyjeżdżać na handel do Polski. Tracą na tym obie strony. Szacuje się, że w styczniu obroty na bazarach spadły o 30 proc. W miejscowościach na wschodzie Polski, gdzie graniczny handel był podstawą utrzymania wielu osób, do 80 proc.

Przedwojenne plany

Rozmowa z profesorem Janem Macieją, kierownikiem Zakładu Funkcjonowania Gospodarki Instytutu Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk.

- Jeszcze przed II wojną światową prezydent Warszawy Stefan Stażyński miał plan, aby w miejscu, gdzie dziś znajduje się Stadion X-lecia i bazar, stworzyć centrum handlowe.

- Miało tam powstać centrum wystawiennicze, a na 1942 r. planowano organizację Światowej Wystawy Gospodarczej. Już przed wojną zdawano sobie sprawę, że to miejsce wymarzone do biznesu. Duża przestrzeń w centrum, a bliskość parków sprzyja łączeniu przyjemnego z pożytecznym - zakupów z rekreacją.

- Jednak właśnie lokalizacja stała się jednym z głównych argumentów przeciwko Jarmarkowi Europa. To podobno bardzo nie cywilizowane...

- W krajach o największym poziomie rozwoju jarmarki wszelkiego typu są bardzo popularne. Że wspomnę choćby jarmark rybny w Nowym Jorku, gdzie sprzedaje się rocznie więcej ryb niż w całej Polsce.

Na jarmarku, cokolwiek by to nie było, wszystko jest świeże, „prosto od krowy" albo producenta. Można pochodzić, pooglądać, porównać towary i ich cenę. To dla kupujących bardzo atrakcyjne.

- Dla sprzedających także?

- Tak! Chciałbym jednak zwrócić uwagę na jeszcze jednego wygranego - państwo. Od 1990 r. nastąpiła eksplozja małych firm rodzinnych. Takich jak na stadionie i innych bazarach. One były pionierami transformacji ustrojowej. To, do czego doszliśmy dziś w Polsce, zawdzięczamy nie tyle rządom i ich programom, ale pracy i przedsiębiorczości właśnie tych ludzi. Wśród ekonomistów nie ma różnicy zdań na ten temat.

- A szara strefa, nielegalny eksport itp.?

- Prawdą jest, że ze stadionu pochodziło około 12 procent nie rejestrowanego eksportu. To jakieś 6,5 mln dolarów rocznie. Ale to właśnie ten „nielegalny" eksport zapłacił państwu za zakup nowoczesnych technologii, na które w innym przypadku nie byłoby go stać. Mówi pani: szara strefa. A ja mówię, że bazary zmniejszyły w Polsce bezrobocie. I pełnią ważną rolę socjalną, dając zatrudnienie np. niepełnosprawnym, uzależnionym... Tysiącom ludzkich nieudaczników, którzy skazani by byli na wegetację i pomoc państwa.

- Zarzuca się także bazarowym kupcom machlojki podatkowe.

- Gdyby to ode mnie zależało, zupełnie zwolniłbym od nich małe firmy. Nasz system podatkowy działa na ludzi demobilizująco - zniechęcając do pracy i zarabiania. Jeśli podatki są zbyt wysokie, to każdy, nie tylko kupiec, będzie kombinował, żeby zapłacić mniej. Zresztą, bez przesady. Ten sektor „bazarowy" od 1990 do 1996 roku przyniósł naszemu państwu 30 miliardów USD wpływów dewizowych. Nie licząc pieniędzy z tytułu VAT, podatku granicznego za importowane surowce, ceł. Tak więc mali, czasem niezupełnie legalni eksporterzy mają ogromne zasługi w bogaceniu się państwa. A co państwo zrobiło dla tych ludzi? Nic.

- Wysłało ich na bezpłatne urlopy. Po wprowadzeniu barier na granicach wschodnich nie mają z kim robić interesów.

- Żądanie Unii Europejskiej dało tym barierom pewną formalną podstawę. Jestem jednak skłonny przypuszczać, że nad całą sprawą unosi się widmo dużych zakładów i związków zawodowych. One wpłynęły na rząd, chciały pozbyć się konkurencji. Bo jeśli większość wschodnich klientów zaopatruje się na bazarach, to tracą duże, niemrawe firmy, centrale handlu zagranicznego itp.

- Co dalej?

Nie chcę krakać, ale ta cała bazarowa historia może się okazać zabójcza dla naszej gospodarki. Po pierwsze - bezrobocie. Nikt nie wie, jak duże. Po drugie - poszerzenie luki pomiędzy eksportem a importem. Zaburzenia w bilansie płatniczym, mniej dewiz w kasie.

Mira SUCHODOLSKA
„Super Express"

Przedsiębiorczość

Obiecanka, cacanka...

Celem uzdrowienia gospodarki na Litwie, przyjęto szereg programów sprzyjających rozwojowi średniego i drobnego rzemiosła. Ładnie te obietnice brzmiały w świetle kampanii przedwyborczej konserwatystów. Realia okazały się jednak inne, a drobni i średni przedsiębiorcy oszukani.

Nie bacząc na uprzednie obietnice i zapewnienia o pomocy i wsparciu, sytuacja drobnych przedsiębiorców z dnia na dzień zaczęła się pogarszać. W związku z tym, zarząd konfederacji drobnych i średnich przedsiębiorców, na swoim posiedzeniu uchwalił odezwę i wystosował list otwarty do premiera RL , w którym naświetlił rzeczywistą sytuację i wyłuszczył swoje postulaty.

W liście podkreśla się, że 60 proc. pracujących w kraju, zatrudnia sektor prywatny, który wytwarza 68 proc. produkcji. Zdaniem przedsiębiorców, od siedmiu lat, działania naszych władz zmierzają nie do rozwijania rzemiosła, lecz do budowania monetarnego modelu gospodarczego, którego podstawowym celem jest kształtowanie budżetu państwowego poprzez ściąganie podatków. Poczynając od roku 1996 systematycznie maleje liczba nowych przedsiębiorstw. Tylko w ciągu ubiegłego roku w kraju zlikwidowano 3320 przedsiębiorstw, z tego 2911 indywidualnych. Niestety, nikt nie pofatygował się, aby przeanalizować, dlaczego tak jest, ani nikt nie próbował obliczyć strat materialnych, jakie z tej racji ponosi państwo i gospodarka. Rząd natomiast co pewien czas populistycznie deklaruje, że poprzez różne programy wspiera drobnych przedsiębiorców. Faktycznie zaś nie stara się poprawić ich sytuacji, a systematycznie ją pogarsza. Aż 87 proc. respondentów twierdzi, że biurokracja papierkowa, podatki, niemożliwość uzyskania kredytów hamują ich pracę.

W liście zarządu konfederacji mówi się o aktualnym systemie podatkowym, który wypacza zasady normalnej konkurencji rynkowej, zmniejsza realne zarobki ludzi. Na Litwie mamy obecnie piętrowy system podatkowy, gdzie wytwarzany produkt jest kilkakrotnie opodatkowany. Ustawy podatkowe są bardzo niejasno sformułowane, co pozwala na różną ich interpretację. Inną, nie mniej bolesną plagą dla producentów są kontrole. Niekiedy przedsiębiorcę kontroluje kilkanaście instytucji na raz, co bardzo utrudnia pracę. Oddzielny temat - to grzywny. Często za drobne i nieumyślne niedociągnięcie można „zarobić" do 50 tys. litów. I wszystko to z powodu niedoskonałych ustaw.

Zarząd konfederacji przedsiębiorców, celem poprawy sytuacji drobnego i średniego rzemiosła wystosował do rządu konkretny pakiet żądań:

1. Ustawy, uchwały i wszelkie akty prawne dotyczące podmiotów przedsiębiorczości powinny być wspólnie z nimi omawiane i uzgadniane.

2. Należy zmniejszyć biurokratyczny aparat administrujący.

3.Listę stałych podatków zatwierdzić przynajmniej na okres trzech lat, a podatki nie powinny przewyższać 35 proc. ogólnego zysku przedsiębiorstwa.

4. Podatek VAT (PVM) pobierać nie od 50 tys. litów, jak jest obecnie, lecz od 100 tys.

5. Aby nie przeszkadzać w ciągłości produkcji, ustalić konkretny harmonogram kontrolowania przedsiębiorstw.

Drobni i średni przedsiębiorcy żądają też zmiany niektórych paragrafów dotyczących ustawy o administrowaniu podatkami.

W liście otwartym do premiera RL zarząd domaga się reform w sferze przedsiębiorczości. Jeśli rząd zbagatelizuje propozycje przedsiebiorców, konfederacja zwróci się z apelem do wszystkich przedsiębiorców kraju o włączenie się do akcji obrony własnych interesów.

Julitta TRYK

KURIER WILEŃSKI
DZIENNIK NIEZALEŻNY

- codzienne wydanie
- codzienne wydanie razem z tygodnikiem „Przyjaciółka"
- sobotnie wydanie „Kurier" zawsze masz na co dzień „Przyjaciółkę" - w każdą środę

SZANOWNY, DROGI CZYTELNIKU

Do 18 lutego trwa prenumerata „KW" na marzec i następne miesiące 1998 roku

Koszty prenumeraty dla Czytelników „KW" na Litwie:

	1 mies.	3 mies.	4 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	18 Lt	54 Lt	72 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	15 Lt	45 Lt	60 Lt
w księgarni S.K.	14 Lt	42 Lt	56 Lt
w redakcji	13 Lt	39 Lt	52 Lt

„KW" i „Przyjaciółka"

	1 mies.	3 mies.	4 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	26 Lt	78 Lt	104 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	23 Lt	69 Lt	92 Lt
w księgarni S.K.	22 Lt	66 Lt	88 Lt
w redakcji	21 Lt	63 Lt	84 Lt

„Kurier Wileński" (sobotnie wydanie)

	1 mies.	3 mies.	4 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	3,9 Lt	11,7 Lt	15,6 Lt

„Kurier Wileński" oraz „KW" i „Przyjaciółkę" można zaprenumerować na każdej poczcie.
Indeks „Kuriera Wileńskiego" - 0044 (codzienne wydanie)
Indeks „Kuriera" i „Przyjaciółki" - 0155
Indeks „Kuriera" - 0172 (sobotnie wydanie)

„Kurier Wileński" w każdym polskim domu na Litwie!

Rodacy - rodakom

„Wilenka" doskonali swój kunszt

Ostatnio członkowie dziecięcego zespołu pieśni i tańca „Wilenka" wileńskiej szkoły średniej im. Syrokomli, mają świetną okazję do doskonalenia techniki tańca. Dzięki wsparciu Elbląskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" do Wilna przyjechał instruktor tańca p. Jerzy Śniechowski. Co prawda, w ciągu ośmiodniowego pobytu (na tyle p. Śniechowski został wydelegowany), nie da się wiele zrobić, opanować nowych tańców, ale fachowe spostrzeżenia, wskazówki, wreszcie - osobisty przykład, bez wątpienia, zachęci i posłuży młodym tancerzom w doskonaleniu swej techniki.

Danuta WOJTUSIAK

NA ZDJĘCIU: uczniowie starannie naśladują każdy ruch instruktora.

Fot. **M. Paluszkiewicz**

Budżet wyborów prezydenckich sięga blisko 6,5 mln litów

Wszyscy kandydaci w wyborach prezydenckich wydali 6 mln 385 tys. litów. Ogłosiła o tym Główna Komisja Wyborcza (GKW), która zebrała sprawozdania wszystkich kandydatów, informuje ELTA.

Najwięcej środków na swoją kampanię wydał przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis, który nie trafił do drugiej tury wyborów. Na swoją reklamę zebrał 2 mln 425 tys. 0,10 litów. Najwięcej pieniędzy - 1 mln 391 tys. 236 litów sztab wyborczy przewodniczącego Sejmu przeznaczył na reklamę w telewizji, radiu i prasie. Za pozostałe pieniądze wydawano materiały reklamowe, organizowano programy koncertowe, utrzymywano sztab wyborczy. Na kampanię wyborczą uczestniczącego w drugiej turze prawnika Arturasa Paulauskasa, według danych GKW, wydano 1 mln 961 tys. 504 Lt. Większa część tych pieniędzy - 1 mln 467 tys. 842 lity również wydano na reklamę w telewizji, radiu i prasie.

Na trzecim miejscu pod względem wydatków na kampanię wyborczą znalazł się prezydent-elekt Valdas Adamkus. Na swoją kampanię zebrał 1 mln 430 tys. 492 lity, ma jednak jeszcze 180 tys. litów niespłaconych długów.

Wszyscy pozostali kandydaci znacznie pozostali w tyle za trójką liderów. Poseł na Sejm Kazys Bobelis na swoją kampanię zebrał i wydał 410 tys. 740 litów. Wszystkie środki K. Bobelisowi ofiarowali zamieszkali w USA krewni i przyjaciele.

Kandydat socjaldemokratów na prezydenta Vytenis Andriukaitis twierdzi, że łącznie zebrał 102 tys. 612 litów. Większą część środków były kandydat wydał również na reklamę prasową, uliczną, a także atrybutykę reklamową.

Rektor Uniwersytetu Wileńskiego Rolandas Pavilionis, który też ubiegał się o fotel prezydenta, na kampanię wyborczą zebrał 43 tys. 840 litow, a wydał 43 tys. 797 litów.

Najmniej pieniędzy na wybory zdobył i wydał poseł na Sejm Rimantas Smetona. Wręczone GKW zaświadczenie stwierdza, że na wybory zebrał on 14 tys. 176 litów, ale wydał zaledwie 13 tys. 708 litów. Reszta - 468 litów pozostała niewykorzystana.

Udokumentowane sprawozdania finansowe zgodnie z niedawno przyjętą ustawą o finansowaniu kampanii politycznych przedstawili Głównej Komisji Wyborczej wszyscy kandydaci na prezydenta. We wtorek upłynął przewidziany ustawowo 25-dniowy termin składania sprawozdań.

Stare i nowe wróżby, wywoływanie duchów, czyli...

Przepowiednie o ojczyźnie

Czym starsze wróżby, tym łatwiej nagiąć je do historii. Czym nowsze, tym okazują się mniej trafione. Oto w '95 roku Ewa Świderska miała i wpadki, i sukcesy. Przewidziała upadek rządu Waldemara Pawlaka, także kres gabinetu Hanny Suchockiej. Gdy w lutym, '95 próbowała zmierzyć się z najbliższą przyszłością, nie była już wróżką sukcesu. O Józefie Oleksym powiedziała, że będzie to rząd pięciominutowy, a w ogóle Polskę do '97 czekają rządy jednominutowe. Dziwna wiadomość dla Włodzimierza Cimoszewicza. Poza tym zapowiedziała - Lech Wałęsa ma przed sobą zły rok 1996, może być nawet odsunięty, ale fenomenalnie dla niego zapowiada się rok 1997. Brzmi to jak kpina. Szczególnie w dniach kończących rok '97. Na zjeździe „Solidarności" Wałęsa rozwiązał wszystkie krzyżówki, które przywiózł z sobą. Następnie cichym głosem nawoływał, by nie łączyć funkcji. Nikt go nie słuchał, więc wyszedł po cichutku. Nikt go nie żegnał. Przedtem założył partię, której nazwy nikt nie pamięta. I to ma być fenomenalny rok?

O wiele lepiej wypadają stare, mętne wróżby, które można przykroić do każdego wydarzenia historycznego. Pierwszą znaną nam przepowiednią jest proroctwo przeora benedyktynów Eustachiusza, który w 1449 roku przewidział króla przez lilię, czyli papieża. W niespełna trzysta lat później Nimfa Suchańska, zakonnica ze zgromadzenia sióstr kanoniczek Ducha Świętego w Krakowie, przeżyła ekstatyczną wizję, w której obwieściła, że Polska powstanie częściowo do bytu w XX wieku.

W ogóle miarą wiarygodności była umiejętność przepowiedzenia Polaka-papieża, czegoś, co wydawało się niemożliwe. Oto kolejny opat, tym razem cystersów - Stanisław Reszka, żyjący za czasów Stanisława Augusta. Wśród królów ukrytych pod symbolami znalazł się Patriae Sol - Słońce Ojczyzny. Siedemnastym ma być Aeguorum Occasus - Upadek Królestwa. Mówi się, że to Lech Wałęsa.

Hrabina Romana Stecka słynna była w latach II Rzeczypospolitej. Przewidziała śmierć Gabriela Narutowicza i przewrót majowy.

Przepowiednia winna podnosić na duchu. Taką rolę spełnił duch Mickiewicza, który przemówił w 1893 roku, podczas seansu w Tęgoborzy. W czasie II wojny światowej tekst był kolportowany, bo choć duch przewidział wojenną tragedię, to także zapowiedział rozkwit Polski - „Polska powstanie ze świata pożogi, dwa orły padną rozbite, lecz długo jeszcze los jej jest złowrogi, marzenia ciągle niezbyte". I znowu w późniejszej przepowiedni znalazło się słowo o papieżu - Polaku.

Ale tak naprawdę Polaków nie interesują wielkie sprawy wielkich ludzi. Z badań OBOP wynika, ze 40 proc. z nas postrzega przyszłość jako wrogą i zagadkową. Chcemy się jej przeciwstawić. Bronią ma być wróżka. Idziemy do niej, by los nas nie zaskoczył. Kupujemy najlepszy towar, jakim jest nadzieja.

Iwona KONARSKA
(„Przegląd tygodniowy")

KOZIOROŻEC. Powiedzie się we wszystkich sferach działalności. Będziecie kierowali realizacją ważnego projektu, z czego się dobrze wywiążecie. Z powodu nawału pracy będziecie musieli jednak zrezygnować z wypoczynku, co zasmuci waszych bliskich. Wkrótce jednak uda się wam nadrobić czas spędzony przy pracy i nastrój najbliższych znów się poprawi.

WODNIK. Dopisze wam szczęście i przybliży do realizacji wszystkich idei. Będziecie musieli powrócić do kwestii finansowej, której rozwiązanie musieliście odłożyć na lepsze czasy. Pracownikom państwowym planety radzą kontynuowanie obecnej pracy nie myśląc o nowej. Z rodziną należy omówić sprawę kupna nowego domu. Z tego powodu mogą powstać nieporozumienia i kłótnie.

RYBY. Możecie otrzymać znaczne dywidendy, jeśli zdecydujecie się na ryzykowną operację. W dziedzinie gier sportowych i hazardowych sukces zapewniony. Sytuacja w domu zacznie się poprawiać. W stosunkach z bliską osobą zapanuje zgoda, a partner biznesu, który się czuł bardzo dotknięty, wznowi z wami przyjaźń. Pod koniec tygodnia wyruszcie w podróż, która się okaże i ciekawą i wesołą.

BARAN. Planety radzą, aby nie zwracać uwagi na propozycję nowej pracy. Wasze sprawy układają się teraz dobrze, toteż nie warto ryzykować ustabilizowaną sytuacją. Wszystkie kwestie biznesu rozstrzygajcie sami nie przekazując kierownictwa partnerom, którzy z łatwością mogą popełnić błędy. Pracownicy państwowi powinni nieco się podszkolić i podnieść swój poziom zawodowy. Nie rezygnujcie z tego, zwłaszcza z pomocy specjalistów zagranicznych.

BYK. Czeka wyższe wynagrodzenie za pracę, ale tylko osoby zatrudnione w hutach, zakładach samochodowych i stoczniach. Pozostali też nie mają powodów do zmartwienia - planety zapewniają, że niebawem i oni lżej odetchną. Przedsiębiorcy przeniosą się do doskonale wyposażonego biura, a handlowcy otworzą nowe sklepy. Otrzymacie wreszcie długo oczekiwaną wizę.

BLIŹNIĘTA. I w przyszłości powinniście załatwiać sprawy tak, jak czynicie to zazwyczaj. Wtedy szczęście wam się uśmiechnie, a transakcja da wielki zysk. Swoje serdeczne uczucia do was ujawnią osoby, które długo je ukrywały. Możliwa jest podróż za granicę, gdzie będziecie rozwijali swój biznes i szukali nowych partnerów. Możliwe też, że zechcecie zamieszkać tam dla własnej przyjemności.

RAK. Pomyślnie zorganizujecie rzeczowe spotkanie, bardzo pomocne w sprawach biznesu. Możecie się zabierać do ważnego projektu nie zapominając jednak o opinii otoczenia. Jego pomoc pozwoli osiągnąć wytyczone cele finansowe i otrzymać wielki zysk. Pod koniec tygodnia czeka miła wiadomość, która doda sił i poprawi nastrój.

LEW. Bardzo was zmartwi odwołanie ważnego spotkania bądź zaistniałe trudności w pracy. Powinniście jak najprędzej przezwyciężyć kryzys, aby uniknąć różnych komplikacji. Pod względem finansowym tydzień będzie pomyślny. Zjawi się perspektywa nowej pracy lub awansu. Planety obiecują romantyczne przygody i burzliwy romans.

PANNA. Niebawem otrzymacie wiadomość o awansie i podwyżce wynagrodzenia. Wszystko to wymagać jednak będzie większej odpowiedzialności, dodatkowych obowiązków. Dobra sytuacja finansowa pomoże w nabyciu nieruchomości i drogich przedmiotów. Najwyższy czas opowiedzieć o sprawach sercowych rodzicom, którzy posłużą dobrą radą na przyszłość.

WAGA. Otrzymacie nęcącą ofertę pracy, co nie jest jeszcze powodem do porzucenia obecnej. Planety przede wszystkim otoczą swą opieką przedstawicieli zawodów twórczych. Możliwa jest służbowa podróż za granicę, która pozwoli osiągnąć dobre wyniki. Życie osobiste nie obiecuje większych niespodzianek. Obok was znajdzie się osoba bliska, z którą zawsze czujecie się dobrze i spokojnie.

SKORPION. Wyruszycie za granicę, gdzie czeka moc pracy, której wymaga rozwój biznesu. Starczy Wam sił i zdecydowania w pracy nad nowym projektem. Wyniki finansowe przekroczą wasze oczekiwania. Dzięki temu znajdziecie czas na krótki wypoczynek. Możliwa jest ciekawa znajomość, ale planety radzą ,aby unikać romantycznych przygód, bo jeszcze nie czas na nie.

STRZELEC. Wiele czasu poświęcicie swoim ulubionym zajęciom, bynajmniej nie związanym z działalnością zawodową. Nie zapominajcie jednak o pracy ani o karierze. Zwłaszcza, że rodzina nie akceptuje waszych upodobań, radzi poważniej spojrzeć na życie. Więcej uwagi poświęcajcie swemu zdrowiu. Mogą się zjawić objawy niedomagania, toteż warto zwrócić się do lekarza.

KRZYŻÓWKA

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO:

1. Wokalistyka.
7. 1 z 52 (2, 4).
8. Trudna komplikacja.
11. Patrz 6 pionowo.
12 + 17. Jego był „głos wołający na puszczy" (3, 10).
14. ..., brutto i tara.
15. Czyn nagiego.
18. Nie fachowiec.
19. Dwukółka Cezara.
20. Dodatek do gazety, dodatek do budowli.

PIONOWO:

2. Część koła, brzmi jakby należała do Ziemowita.
3. Na tym ciasto coraz cieńsze.
4. Zielona część marchwi lub pietruszki.
5. Gdzie się stale mieszka.
6 + 11 poziomo. Tornado (5, 10).
9. Nieprzyzwoite niechluje.
10. Proces wyodrębnienia się grup etnicznych.
13. Istotnie (2, 6).
16. Z grzędami.
17. Zdrowa zaprawa lub pies.
18. Nie do zapełnienia, beczka bez...

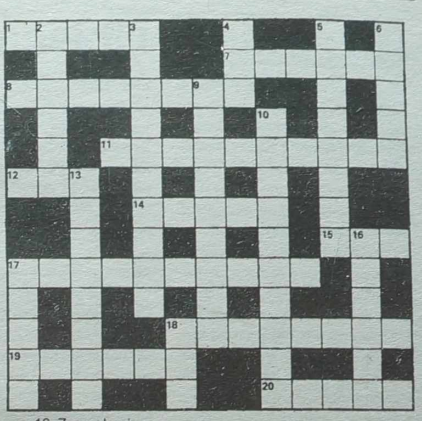

Fraszki

Ważne wprowadzenie
Ważne jest również to, skąd wprowadza się kogoś w błąd.

Opinia
Niepokalane poczęcie jedynie ma w Polsce przyzwoitego opinię.

Psia buda
U nas psu budę zgodnie z panującym zwyczajem robi się z tego, co się... psu na budę nadaje.

Co nagle
Moim zdaniem, jeżeli nagle, to PRZED diabłem, a nie PO diable.

Błędne koło
Błądzi i ten, kto sądzi, że pytając nie błądzi.

Denna myśl
Głęboka - na pokaz.

Różnica wartości
Paryż to nad Sekwaną rzecz warta mszy jedyna - a nad Wisłą dziś wszystko mszą świętą się zaczyna.

Gdyby...
Gdyby ciocia miała wąsy, to wujaszka by nie było, bo za żonę mieć wąsatą babę wcale nie jest miło.

Kabaret polski
Głodne kawały - dla sytych i całych.

(„Zielony Sztandar")

Zabawa

Czy umiesz się bawić?

1. Zabawa to:
a. odpoczynek
b. przyjemność
c. dziecinada

2. Głośna muzyka:
a. porywa
b. otumania
c. złości

3. Sąsiedzi głośno hałasują po 24. Ty:
a. walisz w kaloryfer
b. myślisz: trzeba im odpuścić, sam niedawno też hałasowałem...
c. śpisz jak zabity

4. Impreza, na której Ci zależało, w ostatniej chwili zostaje odwołana:
a. w pośpiechu organizujesz sobie inną
b. obrażasz się
c. nie wiesz co robić

5. Podczas imprezy, która odbywa się u Ciebie, gaśnie światło:
a. myślisz: tym lepiej
b. wpadasz w popłoch
c. dobrze wiesz kto wyłączył korki

6. Podczas spotkań towarzyskich najbardziej lubisz:
a. rozmawiać
b. obserwować
c. tańczyć

7. Bale kostiumowe:
a. są fantastyczne
b. idiotyczne
c. nigdy nie był(a)em

8. Nocne życie:
a. to jest to
b. nie dla mnie
c. chciał(a)bym wiedzieć

9. Spotykasz na imprezie osobę, której wyjątkowo nie znosisz:
a. psuje Ci to nastrój
b. po prostu jej nie zauważasz
c. starasz się ją wypłoszyć

10. Zaproszeni do Ciebie goście sprowadzają nadprogramowych znajomych:
a. jesteś oburzony
b. zaciekawiony
c. zależy od tych „nadprogramowych"

11. Zabawa jest najlepsza:
a. nim się ludzie upiją
b. gdy się upiją
c. różnie

12. Tańczyć:
a. lubię
b. umiem
c. nie mam w zwyczaju

13. Fajerwerki są:
a. cudowne
b. za drogie
c. niebezpieczne

14. Ostry makijaż:
a. postarza
b. intryguje
c. szpeci

15. Najbardziej lubię:
a. wieczór
b. noc
c. poranek

16. W poprzednim wcieleniu moje życie było:
a. szczęśliwe
b. nieszczęśliwe
c. nie wiem

	A	B	C
1.	2	3	1
2.	3	2	1
3.	1	3	2
4.	2	1	3
5.	2	1	3
6.	2	1	3
7.	3	1	2
8.	3	1	2
9.	1	3	2
10.	1	2	3
11.	1	2	3
12.	3	2	1
13.	3	2	1
14.	3	1	2
15.	2	3	1
16.	3	2	1

16-28
Czy przypadkiem nie żyjesz w zbytnim napięciu? Postaraj się trochę popuścić sobie cugli. Przecież wiesz, że ten, kto nie potrafi się bawić, nie może też dobrze pracować. Spróbuj obudzić ukryte w Tobie niesforne dziecko.

28-40
W porządku. Umiesz się bawić, chociaż czasami wywołuje to w Tobie mgliste poczucie winy. Niepotrzebnie! Nawet najgłupsze wybryki nie są tak destrukcyjne jak ciągła samokontrola.

Powyżej 40
Gratulacje! Ale właściwie po co robiłeś(aś) ten test? I bez niego, Ty (i Twoi znajomi) doskonale wiedzą jak dobrze umiesz się bawić i jak cenną jesteś ozdobą każdego towarzystwa.

SOBOTA, *14 LUTEGO*

LTV

8.00 - Dzień dobry. 8.30 - Telekatalog. 8.45 - S. „Niania III". 9.15 - S. „Noe i Kasper". 9.45 - Dla całej rodziny. 11.00 - Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 11.30 - Historie muzyczne. 12.00 - Czas miniony. 12.45 - W 80 rocznicę Odrodzenia Państwa Litewskiego. 13.45 - Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 15.00 - Rozmowa z V. Urmanaviciute. 15.30 - Ruletka w kawiarni Konrada. 16.00 - Dzień gwiazd LKL. 19.00 - Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 19.30 - Film dok. 19.55 - „Dainu dainele". 20.00 - Milioner. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Loteria. 21.15 - S. „Stary II". 22.20 - Hotel muzyczny. 23.00 - Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 23.30 - Dziennik wieczorny. 23.40 - Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 0.40 - Piłka nożna. 1.10 - Koncert.

LNK

8.30 - S. „Mały detektyw". 9.00 - Poranne koło. 10.30 - Smacznego. 11.00 - Cztery koła. 11.30 - Europa. 12.00 - Dzika przyroda. 13.00 - Kibir Tele Vibir. 14.15 - Tangomania. 16.00 - S. „Bojownicy". 16.55 - S. „Piątka". 17.45 - S. „Nowy Orlean". 18.35 - Z Hollywoodu. 19.05 - Od ... do. 20.00 - Wiadomości. 20.20 - To ci rodzinka. 21.00 - Film fab. „Szczera rozmowa o północy". 22.35 - Film fab. „Długi wielki piątek". 0.30 - Magazyn erot. 0.55 - Jeszcze nie wieczór. 1.35 - S. „Poirot".

BAŁTYCKA TV

8.35 - Ekorózga. 9.05 - S. „Tarzan". 9.50 - Dla dzieci. 10.15 - Dla całej rodziny. 11.05 - Humor. 11.30 - Bałtycka bomba. 15.30 - Telegra. 16.10 - S. „Podróż w czasie". 16.35 - S. „Narodowy głupiec". 17.00 - S. „McGyver". 17.50 - S. „Płonąca pochodnia". 18.40 - S. „Dynastia 2. Colbowie". 19.30 - S. „Na zdrowie". 20.00 - Humor. 20.30 - Walka słów. 21.30 - Telegra. 21.35 - S. „Pluskwy". 22.30 - Nocna bomba. 3.00-8.30 - Deutsche Welle.

TV3

8.55 - S. „Trudne dziecko". 9.15 - S. „Beethoven". 9.40 - Komputerowe cuda. 10.05 - S. „Nareszcie dzwonek". 10.30 - POP TV. 11.30 - Kulinarne show. 12.00 - S. Sabaliauskas rozmawia. 12.30 - Barwy morza. 13.00 - Za kierownicą z gwiazdą. 13.30 - Sport na świecie. 14.00 - Komedia „Pełna chata". 14.25 - S. „Katts i Dog". 14.50 - S. „Drużyna „A". 15.40 - S. „Kosmos: 1999". 16.30 - S. „Słoneczny patrol". 17.30 - Koszykówka. Sakalai - Atletas. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Maria Mercedes". 20.05 - S. „Doktor Quinn". 21.00 - Melodramat „Radio duszy". 22.35 - Film fab. „Tajna policja Nowego Jorku". 23.20 - Program muzyczny.

WILEŃSKA TV

7.55 - Z Wilna. 8.10 - Humor. 8.35 - Film anim. dla dzieci. 9.05 - Film „Weronika". 10.45 - Gwiazdy sportu. 11.00 - Z Moskwy. 11.10 - O przyrodzie. **12.15 - Znad Wilii TV.** 12.45 - Towary i usługi. 12.55 - Aby Litwie było lepiej. 13.25 - S. „Tajemnice i mity XX wieku". 13.50 - Wideoklipy. 14.00 - Wiadomości. 14.10 - Nowy Jork. 14.45 - S. „Tajemnicza wyspa". 15.40 - Tydzień. 16.10 - Film fab. „Jeździec bez głowy". 18.05 - Zrób sobie święto. 18.20 - Skandale tygodnia. 18.50 - Fitil. 19.05 - Film fab. „Ucieczka". 21.30 - Humor. 22.20 - Jesteś świadkiem. 22.50 - Znak jakości. 23.05 - Z Moskwy. 23.15 - Film fab. „Kongo". 0.55 - Koncert.

VILSAT

9.00 - Film fab. „Odwieczny zew". 10.30 - Przetrwanie. 11.00 - A było tak... 11.35 - Kalejdoskop zniżek. 11.50 - Muzyka. 18.00 - Dotyk. 19.00 - Kalejdoskop zniżek. 19.15 - Citius. Altius. Fortius. 19.30 - Cuda czarodziejki. 20.00 - Sztafeta Vilsatu. 21.00 - Koncert życzeń. 22.00 - Film fab. „Nasz nauczyciel doktor Szpecht". 23.00 - Salon country.

I KANAŁ ROSJI

7.00 - Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 8.40 - Milion lotto. 8.45 - Słowo duszpasterza. 9.00, 17.00 - Wiadomości. 9.10 - Biblioteka domowa. 9.30 - Poczta muzyczna. 10.05 - Kalambur. 10.40 - Powrót Galerii Tretjakowskiej. 11.05 - Ostatni klasyk XX wieku. 11.40 - Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 14.25 - Zdrowie. 14.55 - Film anim. 15.35 - W świecie zwierząt. 16.15 - Jak to było. 17.20 - Na strychu. 18.00 - S. „Ośmiornica-3". 19.10 - Show dżentelmenów. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.55 - Film fab. „Drakula". 23.15 - Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 0.25 - Film „37,2' rano".

ROSYJSKA TV

6.00 - Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 7.00 - Wiejski poranek. 7.30 - Drogami Rosji. 7.45 - Moryzont. 8.10 - Film anim. 8.40 - S. „Mack i Mattley". 9.05 - Telegra dla dzieci. 9.30 - Witaj, kraju. 10.25 - Wszyscy mówią. 10.55 - Mój Puszkin. 11.25 - Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 13.00, 19.00 - Wiadomości. 13.30 - Ludzie i pieniądze. 14.00 - Federacja. 15.00 - Prawo i porządek. 16.00 - Rosyjska walka. 17.00 - Ściśle tajne. 17.55 - Moja rodzina. 19.35 - Kurier olimpijski. 20.15 - U. Ott i N. Mordiukowa. 20.15 - Anchlage i Co. 22.15 - Zimowe Igrzyska Olimpijskie.

TV POLONIA

8.00 - Madonny polskie. 8.30- Hity satelity. 8.50 - Dzień dobry na dzień dobry. 9.30 - Wiadomości. 9.45 - „Ala i As" - program dla najmłodszych. 10.00 - „Kolorowe nutki". 10.10 - Szafiki - program dla dzieci. 10.40 - Prognoza pogody. 10.45 - Nie tylko Wawel. 11.00 - Brawo! Bis! 14.00 - Wiadomości. 14.10 - Studio Parlamentarne. 14.30 - Program rozrywkowy. 15.00 - „Sycylia Polską pachnąca" - reportaż. 15.20 - Pocztówki z Florydy. 15.25 - Program rozrywkowy. 16.00 - „Awantura o Basię" - serial dla młodych widzów. 16.25 - „Widget" - serial animowany dla dzieci. 17.00 - Informacje Studia Kontakt. 17.15 - Ludzie listy piszą. 17.30 - Mówi się... 17.50 - „Piękni kloszardzi" - reportaż. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - Sport z satelity. 19.15 - „Tajemnice Sahary" - serial prod. włosko-niemiecko-francusko-angielskiej. 20.15 - Dobranocka. 20.30 - Wiadomości. 20.45 - Prognoza pogody. 20.50 - Kto jest kim w Polsce. 21.00 - „Trędowata" - melodramat prod. polskiej (1976). 22.40 - Program rozrywkowy. 23.30 - Panorama. 0.05 - Profesjonaliści. 0.40 - Program rozrywkowy. 1.40 - Powitanie widzów amerykańskich. 1.45 - „Przygody misia Colargola" - film animowany dla dzieci. 2.00 - Wiadomości. 2.15 - Sport. 2.17 - Prognoza pogody. 2.20 - Kto jest kim w Polsce. 2.30 - „Tajemnice Sahary" - serial prod. włosko-niemiecko-francusko-angielskiej. 3.25 - Słowo na niedzielę. 3.30 - Panorama. 4.05 - „Trędowata" - melodramat prod. polskiej. 5.40 - Program rozrywkowy. 6.30 - Sport z satelity. 7.30 - „Sycylia Polską pachnąca" - reportaż. 7.50 - Pocztówki z Florydy.

POLSAT

7.00 - Dance Jump. 7.30 - Disco Relax. 8.30 - W drodze - magazyn redakcji programów religijnych. 9.00 - Smakosze i rozkosze. 9.15 - Lista przebojów. 9.30 - Co jest grane? 10.00 - „Twinkle - przybysz z Krainy Marzeń" - serial anim. dla dzieci. 10.30 - „Power Rangers" - serial komiksowy. 11.00 - „Strażnik Teksasu" - ameryk. serial sensac. 12.00 - „Kobieta i mężczyzna" - franc. (1966). 13.50 - „Jednym cięciem" - komedia USA (1989). 15.45 - Oskar - magazyn filmowy. 16.15 - Reportaż. 16.30 - Rekiny kart. 17.00 - Informacje. 17.15 - Dziewięciu wspaniałych: gra-zabawa. 17.45 - Piramida: gra-zabawa. 18.15 - Rykowisko - program rozrywkowy. 18.45 - „Słoneczny patrol" - USA (1989). 19.40 - „Alf" - ameryk. serial komed. 20.05 - Disco Polo Live. 21.00 - „Córka maharadży" - Włochy-Niemcy (1994). 22.45 - „Ślady czerwieni" - thriller USA (1992). 0.40 - „Życie jak sen" - serial komed. USA (1990). 1.10 - Playboy. 2.10 - „Syreny nocy" - Francja (1989). 3.45 - Dżana Music. 4.15 - Dżana Top.

RTL 7

8.00 - „Beach Patrol" - serial. 8.45 - „Siódemka dzieciakom" - seriale anim. 9.30 - „Piękna i Bestia" - serial przyg. 10.25 - „Z ust do ust" - serial dla młodzieży. 10.50 - „Sunset Beach" - serial obycz. 11.35 - „Słynne ucieczki" - serial dok. 12.35 - „Czy boisz się ciemności?" - serial dla młodzieży. 13.00 - „Bolek i Lolek zapraszają" - seriale anim. 13.40 - „Świat Audubona" - serial przyrod. 14.35 - „Brutalna prowincja" - film obycz. USA (1981). 16.25 - „Sliders" - serial SF. 17.15 - „Święta Dalekiego Wschodu" - serial dok. 18.10 - „Niesamowite historie" - serial SF. 19.00 - „Ziemia: ostatnie starcie" - serial SF. 19.50 - 7 minut - program informacyjny. 20.05 - „Beach Patrol" - serial dla młodzieży. 20.50 - Prognoza pogody. 21.00 - „Ale kino!" (Movie Movie) - komedia USA (1978). 22.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 23.00 - „Crime Story" - serial krym. 23.55 - „Na gorącym uczynku" - film sensac. USA (1993). 1.35 - „Prawo miecza" - serial fantast. 2.30 - „Piękna i Bestia" - serial przyg. 3.10 - „Oblicza Nowego Jorku" - serial krym.

NIEDZIELA, *15 LUTEGO*

LTV

8.00 - S. „Stary II". 9.00 - Świąteczne myśli. 9.25 - Nowości kościoła katolickiego. 9.30 - Program muz. dla dzieci. 10.00 - S. „Łączność z brzegiem". 10.50 - Słowo chrześcijanina. 11.00 - Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 11.30 - 7 dni Kowna. 12.00 - W świecie koszykówki. 12.30 - Podróż z LTV. 13.30, 16.30 - Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 15.00 - Koncert życzeń. 15.40 - S. „Domek na prerii". 17.00 - Mistrzostwa Europy w piłce ręcznej kobiet. Litwa - Norwegia. 18.30 - Wiadomości. 18.50 - „Dainu dainele". 19.00 - Telegra. 19.35 - Tajemnice historii. 20.20 - Szanujmy słowo. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 22.45 - Film fab. „Czerwiec, początek lata".

LNK

8.30 - S. „Mały detektyw". 9.00 - Dom do wynajęcia. 9.30 - S. „Urwisy". 10.00 - Nasze zwierzęta. 10.30 - Kuchnia pani Grażyny. 11.00 - ABC zdrowia. Depresja. Przeziębienie. 11.30 - Dawny świat prehistoryczny. 12.00 - Narodowa geografia. 13.00 - Kibir Tele Vibir. 14.15 - Klasyka TV. 16.55 - S. „W czepku urodzony". 17.45 - S. „Babilon 5". 18.35 - Z Hollywoodu. 19.05 - Babie lato. 20.00 - Wiadomości. 20.20 - Telelotto. 21.00 - Komedia „Porozmawiamy o tym w poniedziałek". 22.45 - Kronika kryminalna. 23.15 - S. „Dziwne znajomości". 23.40 - Magazyn erotyczny. 0.05 - Portrety artystów. 0.35 - Europa. 1.05 - S. „Taran".

BAŁTYCKA TV

8.35 - Program religijny. 9.30 - Humor. 10.15 - Walka słów. 11.05 - Humor. 11.30 - Bałtycka bomba. 15.30 - Telegra. 16.10 - S. „Podróż w czasie". 16.35 - Humor. 17.00 - S. „McGyver". 17.50 - S. „Zatoka Acapulco". 18.40 - S. „Dynastia 2. Colbowie". 19.30 - Humor. 20.00 - Telegra. 21.00 - Program sportowy. 22.00 - Przegląd NBA. 22.30 - Sportozaury. 23.00 - Walka bez zasad. 23.30 - S. „Bulwarowe historie". 24.00 - Film fab. „Chcę do domu". 1.50-8.30 - Deutsche Welle.

TV3

8.55 - S. „Trudne dziecko". 9.15 - S. „Beethoven". 9.40 - Okno na przyrodę. 10.05 - S. „Nareszcie dzwonek". 10.30 - Wszystko. 11.00 - Zaśpiewajmy. 11.30 - Kulinarne show. 12.00 - Tajemnica piękna. 12.30 - Budownictwo. 13.00 - Akcenty. 13.30 - Trójkąt. 14.00 - Komedia. 14.25 - S. „Katts i Dog". 14.50 - S. „Drużyna „A". 15.40 - S. „Kosmos: 1999". 16.30 - Dziennik włoskiej ligi piłki nożnej. 17.20 - Film anim. 17.45 - S. „Żonaty i z dziećmi". 18.10 - S. „Jesica Fletcher". 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Maria Mercedes". 20.05 - Wieczór z E. Gabrenaite. 20.50 - Film „Syreny". 22.30 - S. „Ulice San Francisco". 23.15 - Kino.

WILEŃSKA TV

8.00 - Z Moskwy. 8.10 - Jesteś świadkiem. 8.40 - Film dla dzieci „Weronika powraca". 10.10 - Znak jakości. 10.30 - Towary i usługi. 10.45 - Klasa! 11.00 - Z Moskwy. 11.10 - O przyrodzie. 12.10 - Stolica. 12.30 - Lekcje jęz. litewskiego. 12.45 - Paluszki lizać. 13.20 - Filmy anim. dla dzieci. 14.00 - Z Moskwy. 14.10 - Rekiny prasy politycznej. 15.10 - S. „Tajemnicza wyspa". 16.05 - Telefon 23-55-60. 16.50 - Towary i usługi. 17.00 - Kamień węgielny. 17.30 - Lekarz domowy. 18.00 - Sprawozdawca. 19.10 - Fitil. 19.20 - Film fab. „Załoga". 21.50 - Sportowy tydzień. 22.30 - Wyniki. 23.50 - Koncert.

VILSAT

9.00 - Film fab. „Nasz nauczyciel doktor Szpecht". 11.00 - Salon country. 11.40 - Kalejdoskop zniżek. 11.55 - Muzyka. 18.05 - Godzina siły ducha. 19.00 - Kalejdoskop zniżek. 19.15 - Gwóźdź. 19.35 - XL-Music. 20.00 - Film dok. 21.00 - Zatrzymaj się, chwilo. 21.30 - Kłajpedzka TV. 22.00 - Muzyka. 22.30 - Film fab. „Nasz nauczyciel doktor Szpecht".

I KANAŁ ROSJI

6.40, 11.35, 16.50 - Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 9.00 - Klub W. Disney'a. 9.45 - Notatki. 10.00 - Dopóki wszyscy w domu. 10.40 - Gwiazda poranna. 12.40 - S. „Podwodna odyseja ekipy Cousteau". 13.25 - Panorama śmiechu. 14.00, 22.50 - Wiadomości. 14.20 - Klub podróżników. 15.05 - Klub W. Disney'a. 16.05 - Koło historii. 17.40 - Festiwal drużyn KWN. 19.55 - Afisz filmowy. 20.00 - Czas. 20.35 - Komedia „Energiczna dziewczyna". 0.05 - Film fab. „Narodziny beatlesów".

ROSYJSKA TV

7.30 - Służę Ojczyźnie. 8.00 - Dla nastolatków. 9.00 - Telegra dla dzieci. 9.25 - Witaj, kraju. 10.15 - Rosyjskie lotto. 10.55 - W świecie książek. 11.15 - Oczywiste, lecz nieprawdopodobne. 12.00 - Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 13.00 - Wiadomości. 13.30 - Puls. 14.00 - Godzina w parlamencie. 15.00 - S. „Prawo i porządek". 15.55 - Rozmowy o zwierzętach. 16.50 - Filmy anim. 17.45 - Stare mieszkanie. 19.00 - Zwierciadło. 20.05 - Kurier olimpijski. 20.40 - Ring muzyczny. 22.15 - W czas. 22.45 - We mgle bzów. 23.25 - Zimowe Igrzyska Olimpijskie.

TV POLONIA

8.00 - Program dnia. 8.05 - Słowo na niedzielę. 8.10 - Dzień dobry na dzień dobry. 9.05 - Śniadanie z Anną Wandą Głębocką. 9.55 - „Pogoria... Zielona szkoła" - reportaż. 10.20 - Niedzielne muzykowanie. 11.10 - „Polscy dziewiętnastowieczni uczeni na Uniwersytecie w Kazaniu". 11.25 - Magazyn kulturalny. 11.40 - Zaproszenie: program krajoznawczy. 12.00 - Teatr familijny: Gabriela Górska - „Leśne echo" (spektakl z 1997 r.). 12.40 - Chochlikowe psoty, czyli zmagania z gramatyką. 13.00 - Polskie ABC. 13.30 - „Kocie opowieści" - serial animowany dla dzieci. 14.00 - Transmisja niedzielnej Mszy Świętej. 15.00 - Skarbiec. 15.30 - Podwieczorek. 16.30 - Wspomnienia o Sergiuszu Piaseckim - reportaż. 17.25 - Czy nas jeszcze pamiętasz? 17.50 - „Pocztylion". 18.00 - Teleexpress. 18.15 - „Tajemnice Wiklinowej Zatoki" - serial animowany dla dzieci. 18.40 - „Żołnierz królowej Madagaskaru" - film fab. prod. polskiej (1958). 20.15 - Dobranocka. 20.30 - Wiadomości. 20.45 - Prognoza pogody. 20.50 - Kto jest kim w Polsce. 21.00 - „Kogel - Mogel" - komedia obyczajowa prod. polskiej (1988). 22.40 - Twoja Lista Przebojów. 23.30 - Panorama. 0.05 - Sport z satelity. 0.50 - „Divertimento Opus 5". 1.40 - Powitanie widzów amerykańskich. 1.45 - „Opowieści taty bobra" - film animowany dla dzieci. 2.00 - Wiadomości. 2.15 - Sport. 2.17 - Prognoza pogody. 2.20 - Kto jest kim w Polsce. 2.30 - Podwieczorek. 3.30 - Panorama. 4.00 - „Kogel - Mogel" - komedia obyczajowa prod. polskiej. 5.40 - Pocztylion. 5.50 - Twoja Lista Przebojów. 6.40 - Auto-Moto-Klub. 6.55 - Ludzie listy piszą. 7.10 - Sport z satelity.

POLSAT

7.00 - Dance World. 7.30 - Disco Polo Live. 8.30 - Jesteśmy - magazyn redakcji programów religijnych. 9.00 - Na topie - program muzyczny. 9.30 - Klip Klaps - najmłodsza lista przebojów. 10.00 - „Robinson Sucroe" - serial anim. dla dzieci. 10.30 - „Power Rangers" - serial komed. 11.00 - Disco Relax. 12.00 - „Pomoc domowa" - serial komed. 12.30 - „Szogun" - serial USA (1980-81). 13.30 - „Krótkie spięcie II" - USA (1988). 15.30 - Dziewięciu wspaniałych: gra-zabawa. 16.00- Dyżurny satyryk kraju - program Tadeusza Drozdy. 16.30 - Piramida: gra-zabawa. 17.00 - Informacje. 17.15 - Miłość od pierwszego wejrzenia. 17.45 - „Słoneczny patrol" - USA (1989). 18.45 - „Nowe przygody Robin Hooda" serial przyg. USA (1996). 19.40 - „Alf" - ameryk. serial komed. 20.05 - Idź na całość - show z nagrodami. 21.00 - „Herkules 2" - serial fantasy USA (1994). 21.50 - Losowanie LOTTO. 22.00 - „Oskarżeni" USA (1988). 0.05 - Na każdy temat. 1.10 - Magazyn sportowy. 2.40 - Przytul mnie. 2.40 - Wygramy.

RTL 7

8.00 - „Świat Audubona" - serial przyrod. 8.50 - „Bolek i Lolek zapraszają" - seriale anim. 9.45 - „Najeźdźcy" - serial SF. 10.40 - „Ale kino!" - komedia USA (1978). 12.30 - „Lassie" - serial dla młodzieży. 12.55 - „Sliders" - serial SF. 13.45 - „Autostrada do nieba" - serial famil. 14.40 - „Stone Fox" - film przyg. USA (1987). 16.20 - „Crime Story" - serial krym. 17.15 - „Siódme niebo" - serial komed. 18.05 - „Prawo miecza" - serial fantast. 18.55 - „Sprawa dla Wycliffe'a" - serial sensac. 19.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.00 - „Airwolf" - serial sensac. 20.50 - Prognoza pogody. 21.00 - „Kochany urwis" - komedia USA (1990). 22.25 - Siedem pokus. 23.20 - „Oblicza Nowego Jorku" - serial krym. 0.05 - „Najeźdźcy" - serial SF. 1.00 - „Airwolf" - serial sensac.

ARDENA
Produkcja żaluzji
Sprzęt oświetleniowy
Tel. 63-37-02, fax 26-10-36
Vytenio 20, Wilno

Danusi, Halince, Neli, Łucji

Święty Walenty -
Patronie Miłości
Daj tym kobietom
Cały wór radości
Miłości, miłości,
Jeszcze raz miłości!
Niech ich kocha szczerze
Mąż, szef i kochanek
Może to być wieczór,
Dzień albo poranek ...

Jarosław -
wielbiciel ich talentów

Krytyczne dni i godziny w lutym

16, poniedziałek (6.00-8.00)
22, niedziela (19.00-21.00)
26, czwartek (15.00-17.00)
27, piątek (5.00-7.00).

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 14 lutego zachmurzenie, opady śniegu z deszczem. Wiatr południowo-zachodni, 5-10 m/sek. Temperatura około 0 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni nieduże opady, przeważnie śniegu z deszczem. Temperatura w nocy i w dzień około 0 stopni.

KALENDARIUM

x Sobota (14. II) jest 45 dniem 1998 r.
Do końca roku pozostało 320 dni.
x Znak Zodiaku - Wodnik.
x Imieniny: Lilianny, Cyryla, Niemira, Walentego, Metodego, Zenona.
x Wschód słońca - 7.43, zachód - 17.24.
Długość dnia 9 godz. 41 min.
x Księżyc. Pełnia - od 11 lutego.

x Niedziela (15.II) jest 46 dniem 1998 r.
Do końca roku pozostało 319 dni.
x Znak Zodiaku - Wodnik.
x Imieniny: Faustyna, Georginy, Jowity,Saturiana, Zygfryda.
x Wschód słońca - 7.41, zachód - 17.26.
Długość dnia 9 godz. 45 min.
x Księżyc. Pełnia - od 11 lutego.

x Poniedziałek (16.II) jest 47 dniem 1998 r.
Do końca roku pozostało 318 dni.
x Znak Zodiaku - Wodnik.
x Imieniny: Danuty, Julianny, Sylwina.
x Wschód słońca - 7.39, zachód - 17.28.
x Długość dnia 9 godz. 49 min.
x Księżyc. Pełnia - od 11 lutego.

x Wtorek (17.II) jest 48 dniem 1998 r.
Do końca roku pozostało 317 dni.
x Znak Zodiaku - Wodnik.
x Imieniny: Aleksego, Łukasza.
x Wschód słońca - 7.37, zachód - 17.30.
Długość dnia 9 godz. 53 min.
x Księżyc. Pełnia - od 11 lutego.

Maturzyści Butrymańskiej Szkoły Średniej

serdecznie zapraszają wszystkich absolwentów na uroczystość studniówki, która się odbędzie 14 lutego o godz. 20.00 w szkole. Obecność mile widziana.

(Zam. 92)

Firma z Polski eksportuje każdy towar w cenie producenta. Poszukujemy odbiorców. Oferty proszę składać na telefon 004834224049.

(Zam.29)

Sprzedam używany sprzęt konny i traktorowy.
Vilnius, tel. 67-12-45.

(Zam. 82)

Podzielamy ból

Reginy Bućko

z powodu zgonu Ojca.

Zespół Specjalnej Szkoły Internatu w Solecznikach

Wyrażamy głębokie współczucie

Reginie Bućko

z powodu zgonu Ojca.

Zarząd Solecznickiego Zarządu Rejonowego ZPL

Wyrazy szczerego współczucia

Reginie Bućko

z powodu zgonu Ojca

składa Wydział Kultury Samorządu Solecznickiego

Ubolewamy z powodu zgonu Ojca

i wyrażamy głębokie współczucie

Reginie Bućko.

Wydział Oświaty Samorządu Solecznickiego

Podzielamy ból katechetki

Reginy Bućko

z powodu zgonu Ukochanego Ojca

składając wyrazy szczerego współczucia.

Nauczyciele i uczniowie Cziużekampskiej Szoły Podstawowej

Wyrażamy serdeczne współczucie

Reginie Janinie Bućko

z powodu zgonu Ojca.

Samorząd rejonu Solecznickiego

POZNAJMY SIĘ

Wesoły, sympatyczny 47-letni Polak z wykształceniem średnim, 176 cm wzrostu, mieszkaniec Łodzi, finansowo niezależny, aktualnie posiadający własną firmę w Wilnie, pozna panią do lat 37, domatorkę, bez nałogów, stanu wolnego, bez zobowiązań, wykształcenie minimum średnie, lubiącą podróże.

Mile widziana znajomość języka angielskiego lub niemieckiego.

Cel towarzysko-matrymonialny.

Zwracać się: tel. 42-69-63 albo listownie.

Laisves pr. 60, red. „Kurier Wileński" z dopiskiem: „Poznajmy się".

***

Wdowiec, rencista, 54 lata, 176 cm, 75 kg, z zawodu fryzjer męsko-damski. Posiada własny dom jednorodzinny z ogrodem (3 pokoje), samochód, chętnie pozna pulchnawą panią z Litwy, lat 38-50, 160-170 cm, mówiącą i piszącą po polsku, wierną, która chciałaby przyjechać na stałe do Polski. Dzieci nie są przeszkodą. Zdjęcie mile widziane, a zwrot jest zapewniony.

Stanisław Leszczyński
33-101 Tarnów-Mościce
ul. Chemiczna 1
Polska

***

Silny duchem i ciałem kawaler, 35 lat, Byk, 170 cm, bez zobowiązań, wysportowany, zawód górnika, sytuacja materialno-finansowa na poziomie, zainteresowania: sportowe ciężary i kulturystyka (mieszkam z rodzicami: w razie dokonania wyboru - miejsce zamieszkania bez znaczenia), chcę poznać pannę lub wdowę do 40 lat i do 170 cm wzrostu, wierzącą, akuratną, zaradną i wierną, kochającą bezinteresownie, zdecydowaną na małżeństwo oraz dziecko. Miejsce zamieszkania według Pani potrzeby. Pisać po polsku na adres:

Stanisław Rożek,
ul. Chemiczna 1
33-101 Tarnów-Mościce
Polska

Zapraszamy na kursy kierowców A,B,BC w Wilnie, kategorii B - w Landwarowie. Bezpłatnie zaopatrujemy w literaturę.
Informacja:
Wilno - tel. 51-22-55.
Landwarów - 29-441, 28-476.

(Zam. 26)

Indywidualny program pielęgnacji cery.
Produkcję firmy „Meri Kei" dopasowuję do każdego typu urody, udzielam konsultacji na ten temat. Uprzejmie zapraszam wypróbować kosmetyki, bezpłatnie. Konsultant Grażyna.
Tel. 67-52-75

(Zam.90)

Udzielam korepetycji z niemieckiego.
Tel. 67-16-00.

(Zam. 117)

Sprzedaję części zamienne do samochodu „Volvo-340".
Tel. 46-39-94

(D-93)

Poszukuję pracy

Księgowa poszukuje pracy.
Tel. 63-85-15.

Zatrudnią...

Zatrudnimy w handlu pracowników na stałe, jak też na niepełny dzień pracy.
- Prowadzimy szkolenie.
Zwracać się po godz. 11.
Tel. 76-98-64.

POMNIKI

* Dużo gotowych wzorów
* Zamówienia według katalogów
* Komputerowe projektowanie
* Przystępne ceny, zniżki.

Przyjmowanie zamówień: tel. 462076

Wystawa-sprzedaż: Švitrigailos 30, tel. 261127.
Amžinasis akmuo

(Zam. 22)

KURIER WILEŃSKI
DIENNIK NIEZALEŻNY
Wydawca
ZSA „Kurier Wileński"
Drukuje SA „Spauda"

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres kurier __ w @ post. 5 ci. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — 42-79- 49.
DZIAŁY: problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny, życia wsi, stołeczny, kultury — 42-79-68, literatury i sztuki, polityczny, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-79-64, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81.
Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73- 81, solecznicki — 51-491, święciański — 54 - 843.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./ fax 42-69-63, tel. 42-78-63, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Mieczysław
RADZIWIŁŁOWICZ